Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, niedziela, 1 maja 1938 Nr 118

Na dzień 1 maja

Walka o prawo do niewoli

W okresie walk stronnictw włoskich z budzącym się faszyzmem Don Sturzo powiedział pod adresem „czarnych koszul“:

— Ci ludzie walczą o prawo do niewoli...

Daleko ściślej stosuje się to powiedzenie do tych, którzy dzisiaj pod czerwonymi sztandarami i wśród wymownych transparentów będą przeciągali ulicami miast i miasteczek.

Socjalizm bowiem to — niewola...

ROSJA I NIEMCY.

Dwa są dziś państwa, które można nazwać klatkami dla ludzi. Rosja bolszewicka i Niemcy hitlerowskie. I dwa systemy rządzenia, które cechuje zupełnie zabicie osobowości ludzkiej: Rosja i Niemcy. Na specjalne opracowanie zasługiwałoby pytanie, dlaczego tak jest, i w czym leży podobieństwo tych dwóch krajów i dwóch systemów rządzenia do siebie. Bo podobieństwa są i to uderzające...

U podstaw Rosji bolszewickiej jest marksizm. I zniewolenie człowieka w tym kraju tłumaczymy sobie konsekwencjami tego materialistycznego i fatalistycznego kierunku. — A Niemcy?

Czyście nie zwrócili uwagi na to, że zarówno Hitler, jak jego wszyscy podkomendni, stale i uporczywie pakują w głowy Niemców, że kierunek, który reprezentują, jest socjalizmem? „Narodowym“ socjalizmem. Ale przecież socjalizmem... Prasa hitlerowska, propaganda hitlerowska, literatura hitlerowska kładzie na to szczególny nacisk. A dawny marksista, Werner Sombart w specjalnej książce: „Deutscher Sozialismus“ (szeroko kolportowanej w Niemczech) udowadnia, że „prawdziwy socjalizm“ to nie marksizm, lecz socjalizm „narodowy“, „niemiecki“, socjalizm Hitlera. W odezwie dr. Leya, szefa „Frontu Pracy“, wydanej na 1. maja, czytamy, że to, co hitleryzm zrobił na terenie polityki socjalnej, „jest socjalizmem (!) najwyższej gotowości czynu“ (Sozialismus höchster Tatbereitschaft).

SOCJALNA DEMOKRACJA I HITLERYZM.

Kto znał Niemcy przed Hitlerem i kto je zna teraz, ten nie może oprzeć się pierwszemu wrażeniu zdziwienia:

— Jak się to mogło stać, że tak łatwym łupem Hitlera stał się kraj, który był w 2/3 socjalistycznym?

Mówi się o błędach niemieckiej Socjalnej Demokracji i tymi błędami tłumaczy się zwycięstwo hitleryzmu. To nam jednak nie wystarcza. Błędy popełniali przywódcy S. D.: Ebert, Hilferding, Müller... Dlaczegóż więc masy nie zdobyły się na zmianę przywódców swego obozu, lecz z rozwiniętymi sztandarami przeszły do partii Hitlera i z entuzjamem przyjęły na nie swastykę?

Socjalistyczne związki zawodowe w Niemczech przed Hitlerem liczyły 6 milionów członków, miały wspaniałe domy związkowe, wydawały kilkadziesiąt pism, miały własne drukarnie i własne fabryki, miały gęstą sieć spółdzielni, prowadziły intensywną akcję oświatową. — Były potęgą. Wszystkie „międzynarodówki“ z dumą wskazywały na ten świetny stan niemieckiego socjalizmu; kiedy zaś hitleryzm brał się do walki z nimi, mówiono, że sobie zęby połamie, a socjalizmu nie zniszczy. Stało się jednak inaczej... Stan uzębienia hitleryzmu jest po rozprawie z socjalizmem świetny, a Socjalnej Demokracji w Niemczech nie ma. Dlaczego?

Dlatego, że masy „zdradziły“. Piszę „zdradziły“ w cudzysłowie. Bo w rzeczywistości zdrady nie było. Od jednego socjalizmu przeszły do drugiego. Porzuciły socjalizm Marksa na rzecz Hitlera. Zamieniły międzynarodowy socjalizm na socjalizm narodowy. Nie wiem, czy kiedyś równie bezboleśnie i bez wstrząsu nie dokona się proces odwrotny... Socjalizm „narodowy“ jest doskonałym przygotowaniem do marksizmu.

PUNKTY STYCZNE.

Sombart zwraca szczególną uwagę na „istotę socjalizmu“... W pojęciu: „socjalizm“ — pisze — tkwi bezwzględny prymat momentu społecznego przed indywidualnym. I tę „istotę socjalizmu“ — powiada — lepiej realizuje hitleryzm, niż marksizm.

W Niemczech Hitlera wszystko jest socjalistyczne, lub „społeczne“. I własność, którą władza państwa w sposób najzupełniej dowolny może konfiskować, — i kultura, czy nauka, która bez aprobaty władzy państwa i partii nie może pracować. I nawet sam człowiek... W obozach „Arbeitsfrontu“ obok swastyki figuruje zawsze olbrzymi transparent ze słowami:

— Jesteś niczym! Naród jest wszystkim!

Wszystko więc jest w III Rzeszy funkcją społeczną. Nawet człowiek, nawet religia. Dlatego III Rzesza jest klatką dla człowieka, jak nią jest Rosja Sowiecka.

ZOSTAWMY BERLINOWI I MOSKWIE!

Na ulice Berlina wylegną dziś masy robotnicze dla zamanifestowania swych uczuć dla narodowego socjalizmu. W Warszawie, Krakowie będą polscy robotnicy manifestowali na rzecz międzynarodowego socjalizmu. I jedni i drudzy będą manifestowali na rzecz prawa do niewoli.

Obce i odpychające są te manifestacje dla nas, którzy odrzucamy zarówno marksizm, jak hitleryzm. Obce, bo nie chcemy niewoli czerwonej, czy brunatnej. Chcemy zaś radosnej, w atmosferze wolności, współpracy wszystkich na rzecz Państwa i Narodu. Obce, bo księgą, która kształtuje nasze myśli i uczucia, jest nie „Kapitał“ Marksa, i nie „Mein Kampf“ Hitlera, ale Ewangelia Chrystusa.

Dlatego wypadałoby manifestowanie w dn. 1 maja zostawić Moskwie i Berlinowi. Bo ich to jest „święto“. Nie nasze...

J. P.

Henlein żąda autonomii
i zapowiada nieugiętą walkę z Czechami

Rzym, 30. IV. (PAT). Agencja Stefani ogłasza wywiad z Konradem Henleinem, który stwierdza, że terytorium sudeckie zamieszkałe przez Niemców, *administrowane jest przez Pragę w sposób stronniczy.* Na terytorium tym znajduje się 99 proc. ludności niemieckiej, która poddana jest centralistycznej dyktaturze Pragi. Warunkiem koniecznym dla pomyślnego rozwoju okręgów narodowościowych *jest zasada rządzenia na tych terytoriach przez większość ludności.* W interesie więc Czechów leży, by te terytoria nie były administrowane przez czeski aparat biurokratyczny. Nie pragniemy niczego więcej, mówił Henlein, *jak tylko tego*

BY WOLNO NAM BYŁO ŻYĆ JAK WOLNI WŚRÓD WOLNYCH I NA NASZYM TERYTORIUM STANOWIĆ O NASZYCH SPRAWACH ZGODNIE Z NASZYMI POTRZEBAMI I TRADYCJAMI KULTURALNYMI.

Przy dobrej woli Czechów, każdy postulat mego przemówienia w Karlsbadzie jest możliwy do realizacji. W każdym bądź razie polityka czeska powinna wyrzec się tezy,

ŻE GRANICA JĘZYKOWA JEST TAM, GDZIE LEŻY GRANICA PAŃSTWOWA.

Henlein, mówiąc o autonomii, której żądają Niemcy sudeccy, stwierdza, *że konstytucja czechosłowacka musi ulec zmianie w kierunku wyrzeczenia się supremacji Czechów.* Nie powinno być niespodzianką dla Czechów, że Niemcy Sudeccy pragną być decydującym i autonomicznym czynnikiem politycznym, *że chcą być podmiotem a nie przedmiotem polityki.* Czechosłowacja *nie jest państwem narodowym* i być nim nie może, tym bardziej, że w grę wchodzi nie tylko mniejszość niemiecka, lecz i inne mniejszości narodowe. Zarówno Czesi jak i Niemcy sudeccy w wysokim stopniu zainteresowani są wzajemną obroną interesów swych obywateli zamieszkałych poza terytoriami etnicznymi, opieką narodową i socjalną nad nimi i dlatego też koniecznym jest zawarcie odpowiedniego układu. Heinlein stwierdza dalej,

ŻE FORMALNE USTĘPSTWA NIE BĘDĄ W STANIE ROZWIĄZAĆ ZAGADNIENIA SUDECKIEGO.

Konieczną jest bowiem zmiana całkowita orientacji systemu państwowego i prawa. „Zarówno my jak i Czesi musimy wyjść z tej wewnętrznej wojny społecznej przynoszącej tylko rozprzężenie. Od 12 lat nie posunęła się sprawa naprzód *i dlatego też zmuszony dziś jestem odrzucić wszelkie rozwiązania fikcyjne i muszę podjąć walkę, która nie ustanie dopóki polityka czeska nie zdecyduje się na pokój“ — zakończył Henlein.*

—x—

Wynik rozmów londyńskich

Pogłębienie współpracy francusko-brytyjskiej

Londyn, 30. IV. (PAT). Rozmowy brytyjsko-francuskie zakończone zostały wczoraj około godz. 5-ej po poł. i o treści rozmów wydany został następujący wspólny komunikat:

„W czasie swego pobytu w Londynie, pp. Daladier i Bonnet odbyli szereg rozmów z premierem, z ministrem spraw zagr. i innymi ministrami brytyjskimi i w toku tych rozmów, ożywionych duchem wzajemnego zaufania, istniejącego w stosunkach między obu krajami, omówili główne zagadnienia, dotyczące utrzymania pokoju w chwili obecnej. Ministrowie francuski i brytyjski dokonali przeglądu rezultatów niedawnych rozmów między lordem Perthem a ministrem spraw zagranicznych Włoch, ujętych w opublikowanym porozumieniu. Ministrowie francuscy zaaprobowali to porozumienie, jako przyczynek na rzecz odprężenia europejskiego. Ministrowie angielscy ze swej strony wyrazili nadzieję, iż rozmowy, które rząd francuski rozpoczął z rządem włoskim, doprowadzą do równie zadawalających rezultatów. Ministrowie francuscy i angielscy byli tego zdania, że odprężenie na Morzu Śródziemnym, które będzie wynikiem tych rozmów, przyczyni się do wprowadzenia w życie rezolucji z 4 listopada 1937 r.

w sprawie wycofania cudzoziemców,

biorących udział w wojnie domowej w Hiszpanii oraz ułatwi zawarcie porozumienia w sprawie wycofania materiału wojennego.

Ministrowie francuscy i angielscy zwrócili jak największą uwagę na sytuację w Europie środkowej i doszli do ogólnego porozumienia co do akcji, która mogłaby pożytecznie zostać przedsięwziętą celem pokojowego i sprawiedliwego rozwiązania zagadnień, jakie na tych obszarach powstają.

Ministrowie francuscy i angielscy rozważyli również szereg spraw, dotyczących sytuacji na Dalekim Wschodzie i skorzystali z obecnej okazji, aby przedyskutować pewne zagadnienia, które figurują na porządku dziennym nadchodzącej sesji Rady Ligi Narodów. Obydwa rządy postanowiły kontynuować o tyle, o ile okazać się to może konieczny

kontakty między ich sztabami generalnymi,

ustanowione w myśl porozumienia londyńskiego z 19 marca 1926 r.

W toku rozmów bardzo szczerych i bardzo wyczerpujących, jakie miały miejsce, uznano ponownie, że W. Brytania i Francja złączone są ze sobą bezpośrednią wspólnotą interesów. Ministrowie francuscy i brytyjscy zgodzili się co do tego, że w obecnych warunkach jest rzeczą najbardziej doniosłą, aby obydwa rządy kontynuowały i rozwijały swą politykę konsultacji i współpracy dla obrony nie tylko swych wspólnych interesów, lecz także tych ideałów życia narodowego i międzynarodowego, które jednoczą obydwa kraje".

* * *

Londyn, 30. IV. (PAT). Premier Daladier i minister Bonnet opuścili Londyn specjalnym samolotem wczoraj o godz. 6-ej po południu.

Sprawa Czechosłowacji najsłabiej załatwiona
twierdzi prasa francuska

Paryż, 30 IV. (PAT). Prasa francuska przyjęła wyniki rozmów londyńskich z zadowoleniem, stwierdzając, że rozmowy londyńskie zakończyły się sprecyzowaniem sojuszu wojskowego angielsko-francuskiego, jakkolwiek termin ten nie został oficjalnie użyty. Prasa francuska wyraża przytem nadzieję, iż rozmowy londyńskie powinny przynieść w wyniku odbudowę wpływów politycznych francuskich i angielskich w Europie.

Jeżeli chodzi o sprecyzowanie poszczególnych punktów komunikatu londyńskiego, to formuła, że Anglia i Francja będą interweniować w Berlinie na rzecz „uspokojenia" tłumaczona jest w sposób różnolity, na ogół ustęp powyższy uważany jest za najmniej sprecyzowany. Prasa francuska uważa na ogół, że tego rodzaju sformułowanie świadczy jedynie, że Anglia ofiarowuje swą pomoc dyplomatyczną dla Francji w sprawie czeskiej, lecz, że rząd angielski nie chciał przyjąć na siebie

ŻADNYCH ZOBOWIĄZAŃ.

Prasa lewicowa uważa sformułowanie komunikatu londyńskiego w sprawie Czechosłowacji za niedostateczne.

Sojusz angielsko-francuski, pisze skrajnie prawicowy „Jour" stał się obecnie rzeczywistością. Sojusz ten został wyraźnie proklamowany w obliczu całej Europy i trzeba, aby Niemcy zdały sobie z tego sprawę. Ministrowie francuscy przywożą z Londynu — pisze katolicka „Aube" więcej niż sojusz, a mianowicie całkowitą wspólność działania. Organ płk. de la Roque „Petit Journal" pisze, że W. Brytania i Francja, złączywszy swe siły mogą z ufnością patrzeć w przyszłość.

Formuła w sprawie Czechosłowacji — oświadcza „Populaire" —

jest zupełnie bezbarwna.

Ameryka za ustrojem
federalnym Czechosłowacji

Paryż, 30. IV. (PAT). Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu: ostatnie depesze z Londynu, donoszące o przebiegu rozmów francusko-brytyjskich wywarły tu doskonałe wrażenie. Mimo, że jeszcze nie nadeszły oficjalne raporty dyplomatyczne, w kołach politycznych wyrażane jest żywe zadowolenie z porozumienia w sprawach, dotyczących najbliższej przyszłości Europy. Ustrój federalny Czechosłowacji — zdaniem większej części opinii amerykańskiej, będzie rozwiązaniem najbardziej racjonalnym i istotnie może posunąć naprzód rozwiązanie zagadnienia mniejszości w tym kraju. Przyjęcie zasady federalnej przez Pragę stanowiłoby, jak utrzymują w Waszyngtonie wzmocnienie pozycji rządu czechosłowackiego, a poparcie tego rodzaju rozwiązania przez Londyn i Paryż z gwarancją jaką stanowi porozumienie wojskowe i morskie francusko-angielskie, pozwala żywić nadzieję tym licznym w Stanach Zjednoczonym kołom, które zaczynały już wątpić wobec chwiejności stanowiska Londynu w rozwiązanie tego doniosłego zagadnienia.

„Początek unii wojskowej"
twierdzi prasa amerykańska

Nowy Jork, 30. IV. (PAT). „New York Times" komentując wyniki obrad angielsko-francuskich stwierdza, że postanowienia, zapadłe w Londynie, są czymś więcej niż zawarciem sojuszu wojskowego — jest to początek

unii wojskowej.

Rząd brytyjski zdecydował się wziąć w swoje ręce ster polityki europejskiej. Rola W. Brytanii, jako czynnika kierowniczego Europy nie ulega wątpliwości. Realistyczna polityka Chamberlaina wprowadza nowy czynnik do polityki europejskiej.

Program rozmów Stolicy Apost. z Litwą

Ryga, 30. IV. (PAT). Z Kowna donoszą: W związku z zapowiedzią o mających nastąpić niebawem rozmowach między rządem litewskim i Watykanem, w litewskich kołach politycznych oświadczają, że rozmowy te dotyczyć będą kwestii normalizacji stosunków zarówno dyplomatycznych między rządem litewskim i Stolicą Apostolską, jak i sprawy stosunków wewnętrznych między rządem a Kościołem katolickim na Litwie. Rozmowy te rozpoczną się w Kownie i prowadzone będą przez nuncjusza apostolskiego w Rydze, msgr. Arrata, który w tym celu przybędzie do stolicy Litwy.

Litewskie koła polityczne do rozmów tych przywiązują doniosłe znaczenie.

Czerwony rząd hiszp. protestuje...

Londyn, 29. IV. (PAT). Ag. Reutera donosi: Ambasador hiszpański w Londynie złożył w Foreign Office notę, protestującą przeciwko tej części układu brytyjsko-włoskiego, w której W. Brytania jawnie odkłada moment wycofania ochotników włoskich do zakończenia konfliktu w Hiszpanii. Nota stwierdza, że tego rodzaju postępowanie jest nie tylko uznaniem włoskiej interwencji w Hiszpanii, lecz również jej usprawiedliwieniem.

—oOo—

Sukcesy powstańców mimo deszczów i burz

Salamanka, 30. IV. (PAT). Komunikat sztabu głównego donosi, że ulewne deszcze i burze przeszkadzały akcji wojsk. Mimo przeszkód natury atmosferycznej, na odcinku Alfambra osiągnęły lokalne sukcesy wojska powstańcze, wyrównały i poprawiły swe stanowiska.

Sygn. akt. II. Km. 135/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II., Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 maja 1938 r. o godz. 9-ej w Tarnowie, ul. św. Marcina 19 i ul. X. X. Sanguszków Nr. 36, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości należących do Debory z Müllerów Fischowej, składających się z 1-go kredensu pokojowego ciemnego, 1-go stołu pokojowego i 6-ciu krzeseł ciemnych, 1-ej szafy jasnej, 2-ch szafek nocnych, 1-ej maszyny do pisania f-my „Remington", 100 worków mąki pszennej po 100 kg, oszacowanych na łączną sumę zł 4.550.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 28 kwietnia 1938 r.

Stefan Syrek.
Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II.

Ogłoszenie

TOWARZYSTWO TANICH MIESZKAŃ DLA ROBOTNIKÓW KATOLIKÓW W KRAKOWIE (na Modrzejówce), powzięło na Walnych Zgromadzeniach odbytych w dniach 21 lutego i 11 kwietnia 1938 r. jednomyślną uchwałę postanawiającą rozwiązania i likwidację Towarzystwa i przeniesienie majątku Towarzystwa na Instytucję użyteczności publicznej, t. j. Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie, ul. Sienna L. 5, które kolonię robotniczą w dalszym ciągu prowadzić będzie.

Likwidatorami wybrano Członków Zarządu (Dyrekcję) pp. adw. **Dr Ludwika Wasilkowskiego** w Krakowie, Rynek Główny Linia A—B Nr 38 i **inż. Wacława Krzyżanowskiego** w Krakowie, ul. Sienkiewicza L. 25.

Ewentualne roszczenia o zwrot udziałów względnie z innego tytułu należy zgłosić w nieprzekraczalnym terminie do końca miesiąca maja br. na ręce pp. likwidatorów — niewypowiedziane w powyższym czasokresie udziały przejdą na własność Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie.

Likwidatorzy Towarzystwa.

Roboty na drodze Kraków-Zakopane

Nowy Targ, 30. IV. (PAT). Prace nad budową autostrady Kraków—Zakopane zostały rozpoczęte i będą prowadzone na całej trasie od Chabówki do Zakopanego. Obecnie prowadzone są prace ziemne przygotowawcze, przy równoczesnym postępowaniu wywłaszczeniowym gruntów pod budowę drogi. Kilkanaście domów i zabudowań gospodarczych, znajdujących się obecnie na trasie przyszłej drogi, zostanie zburzonych względnie przeniesionych na inne miejsce.

RANNY PRZEZ BANDYTÓW — ZMARŁ.

Końskie, 30. IV. (PAT). Postrzelony przez bandytów ks. Wacław Kecznerowski, zmarł w drodze do szpitala. Pościg za sprawcami trwa.

PRZESŁUCHANIE TRĄMPCZYŃSKIEGO.

Warszawa, 30. IV. (Tel.). W najbliższych dniach należy się spodziewać przesłuchania b. marsz. Trąmpczyńskiego w sprawie wykroczenia przeciwko ustawie o ochronie imienia marsz. J. Piłsudskiego. B. marszałek Sejmu i Senatu powierzył obronę paru znanym adwokatom warszawskim m. in. adw. Zielińskiemu.

—o—

Nawet sen. Kozłowski...

Burzliwe obrady

koła parlamentarnego O. Z. N.

Warszawa, 30. IV. (Telef.). W gmachu Sejmu panowało dziś od rana niebywałe podniecenie. Kuluary roiły się od posłów i senatorów, którzy omawiali z ożywieniem ostatnie wydarzenia w OZN. Ci, którzy nie należą do Rady OZN dopytywali się ciekawie, co się dzieje na jej posiedzeniu. Obrady Rady nie przyniosły zresztą żadnych sensacji. Załatwiono na posiedzeniu Rady tylko kooptację kandydatów według listy przedstawionej przez komisję-matkę. Lista zawiera 29 nazwisk, wśród których uderzają nazwiska kilku wybitnych tzw. naprawiaczy. Najbliższe zebranie Rady Naczelnej OZN ma być zwołane 19 maja i

potrwa trzy dni.

Będzie ono poświęcone zagadnieniom programowym i organizacyjnym.

O godz. 12.30 rozpoczęło się w Sejmie zebranie Koła Parlamentarnego OZN. Trwało ono około godziny i było chwilami mocno burzliwe.

Urzędowy komunikat wydany przez zarząd Koła przedstawia przebieg posiedzenia następująco: W dniu 30 kwietnia odbyło się posiedzenie Koła Parlamentarnego OZN. Wziął w nim udział szef Obozu gen. Skwarczyński. Posiedzenie otwarł prezes Koła płk. Dąbkowski, witając szefa Obozu. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos poseł Dudziński, odczytując imieniem 11 członków Koła deklarację, w konkluzji której członkowie

zgłosili wystąpienie z Koła.

Następnie zabrał głos sen. Leon Kozłowski, odczytując przemówienie, przerywane wyrazami oburzenia ze strony zebranych. Przewodniczący wobec insynuującego charakteru przemówienia, odebrał głos sen. Kozłowskiemu,

KTÓRY OPUŚCIŁ SALĘ

Po obu przemówieniach zabrał głos gen. Skwarczyński, podkreślając obłudę tych, którzy wbrew oczywistemu stanowi rzeczy, powojują się na stanowisko wodza naczelnego i deklarację lutową, jakkolwiek jest rzeczą powszechnie wiadomą, że w tych sprawach stanowisko naczelnego wodza jest znane i niezmienione oraz, że Obóz Zjednoczenia Narodowego stoi niewzruszenie na stanowisku deklaracji lutowej.

W dalszym ciągu komunikat mówi o obradach, dotyczących porządku dziennego sesji nadzwyczajnej oraz prac OZN w terenie.

Na posiedzeniu obecnych było około 100 posłów i senatorów. Z tych, którzy zgłosili ostatnio wystąpienie przybył tylko poseł Dudziński a i ten po odczytaniu deklaracji

opuścił salę obrad.

Deklaracja stwierdza, że grupa „Jutra Pracy" stoi niezmiennie na gruncie zasad wyrażonych w deklaracji lutowej i że zasady jej nie znajdują w obecnym kierownictwie organizacji należytego zrozumienia ani praktycznego zastosowania. OZN wkroczył na tory niewłaściwe a ostatnie wydarzenia na terenie Koła Parlamentarnego i organizacji OZN zmuszają podpisanych posłów do oświadczenia, że

1) jednoosobowa decyzja szefa OZN w sprawie wykluczenia członka Koła Parlamentarnego naruszyła zasady autonomii Koła przewidzianej w statucie a zatwierdzonej przez szefa Ozonu, 2) że w następstwie wymiany poglądów z „Gazetą Polską" oficjalnym organem OZN ujawniony został rdzeń zasadniczej rozbieżności natury ideowej między obecnym kierownictwem OZN a reprezentowanym przez nas kierunkiem myślenia narodowego i chrześcijańskiego. Wierząc głęboko w prawdy zawarte w deklaracji pułk. Koca zmuszeni jesteśmy do wystąpienia z Koła Parlamentarnego i organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego, która tym prawdom przestała służyć.

Następuje 13 podpisów posłów, których nazwiska wymieniliśmy w dniu wczorajszym.

Prawdziwą burzę wywołało wystąpienie b. premiera senatora Leona Kozłowskiego, który siedząc rozpoczął odczytywanie bardzo obszernej deklaracji, atakującej w niesłychanie ostry sposób kierownictwo O. Z. N., „Gazetę Polską", posła Miedzińskiego, a nawet czynniki odpowiedzialne. Pośród licznych zarzutów wymienił on to, że „Siew" należący do grupy wojewody Grażyńskiego najwyższego dostojnika dla wielu członków O. Z. N.

krytykuje słuszne wystąpienie arcybiskupa lwowskiego przeciwko demoralizacji szerzonej przez uniwersytety ludowe, i że wszystkie oficjalne pisma OZN wstydliwie przemilczają projekt ustawy antymasońskiej wbrew deklaracji pułk. Koca, zmierzającej wyraźnie do zwalczania wszelkich agentur obcych.

Już pierwsze zdania deklaracji sen. Kozłowskiego wywołały bardzo ostrą wymianę zdań między sen. Kozłowskim a posłem Miedzińskim. Potem zaś wybuchła taka wrzawa, że p. Kozłowski nie mógł mówić. Wreszcie przewodniczący odebrał mu głos.

Sen. Kozłowski wychodząc, zawołał:

Opuszczam wasze grono!

Przedmiotem dużego zainteresowania jest kwestia, jakie stanowisko zajmą obecnie należący do OZN posłowie i senatorowie z grupy konserwatystów. Odbywają oni liczne narady i nie jest wykluczone, że zdecydują się również

na wystąpienie.

Dziś uczynił to już jeden z nich, mianowicie sen. Leszczyński, który wystosował odpowiednie pismo do gen. Skwarczyńskiego.

Ignacy Paderewski

o mowie wicepremiera Kwiatkowskiego

Warszawa 30. IV. (Telef.). „Nowa Rzeczpospolita" ogłosiła dziś obszerny wywiad swego korespondenta z Ignacym Paderewskim dotyczący przemówienia wycepremiera Kwiatkowskiego wygłoszonego w Katowicach. Wywiad zaczyna się od słów: Z głębokim zadowoleniem zapoznałem się z treścią przemówienia p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Stanowić ono może wyraźny etap na drodze do wytworzenia zgody narodowej, zawiera bowiem nie tylko wszechstronne uzasadnienie konieczności osiągnięcia takiej zgody, ale co ze względów praktycznej naszej rzeczywistości jest 100-krotnie cenniejsze podaje sposoby i warunki przy jakich zjednoczenie narodowe da się urzeczywistnić.

Po raz pierwszy w sposób wyraźny przedstawiciel obozu rządzącego stawia zasadę porozumienia z poszczególnymi grupami i odłamami społeczeństwa dla wspólnego dobra. Po raz pierwszy również przedstawiciel rządu wysuwa po męsku zasadę współrzędności przy stole obrad, wzajemnego szacunku i tolerancji dla przekonań, uzgodnienia programu w jego zasadniczych punktach a wreszcie

ZDROWEGO I CELOWEGO KOMPROMISU

który koronowałby ostateczny wynik porozumienia grupy rządowej i opozycji. Na tak sformułowane zaproszenie do narad nad przyszłością Polski — zdaniem moim opozycja odpowiedzieć winna

WYRAŹNĄ ZGODĄ NA ROZPOCZĘCIE ROZMÓW.

Sytuacja dojrzała już od dawna. Właściwie wszystkie uchwały polskich partii politycznych wskazywały głównie na ten temat, a grupa rządząca też niejednokrotnie dawała wyraz poglądowi, że zjednoczenie społeczeństwa jest konieczne. Niestety zapoczątkowanie rzeczowych na ten temat rozmów nie miało dotąd widoków powodzenia. Grupa rządząca występowała zawsze z programem maksymalnym, który przecież jako punkt wyjścia do osiągnięcia porozumienia służyć nie mógł. Właściwie charakter usiłowań grupy rządzącej porozumienia się ze społeczeństwem, czy to w formie dawnego BBWR, czy obecnego OZN, był zawsze oparty na chęci podporządkowania społeczeństwa

narzuconej mu z góry ideologii.

Może niestety nie tylko o ideologię tu chodziło, ile o ramy i formy organizacyjne, w które usiłowano wtłoczyć społeczeństwo, pozbawiając je jego własnego oblicza. W tej dziedzinie przemówienie p. wicepremiera otwiera nowe horyzonty i daje nowe możliwości. Dla społeczeństwa obecny układ sił politycznych, którego wypadkową jest każdorazowy rząd Rzplitej

przedstawia się dość mglisto.

Zakulisowe rozgrywki siłą rzeczy jeszcze bardziej zaciemniają sytuację. Nasuwają się pytania, jak dalece rząd obecny solidaryzuje się z wystąpieniem p. wicepremiera, jak dalece skłonny jest wyciągnąć nasuwające się konsekwencje. Czy gotów jest udzielić pełnomocnictw p. wicepremierowi do przeprowadzenia wiążących rozmów i kto miałby te rozmowy w imieniu społeczeństwa przeprowadzić. Uzyskanie odpowiedzi na te pytania stanowić musi wstęp do rozpoczęcia właściwych obrad.

Najlepszą odpowiedzią, którą całe społeczeństwo przyjęłoby z głęboką ulgą jako pierwszy krok na drodze do istotnego porozumienia, byłyby pewne konieczne posunięcia rządu

w kierunku uspokojenia umysłów.

Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby w obecnym układzie stosunków można było radzić o zjednoczeniu narodu bez udziału

WINCENTEGO WITOSA, CZY WOJCIECHA KORFANTEGO.

Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby społeczeństwo przeszło do porządku dziennego nad faktem, że wybitny, światowej powagi uczony pozbawiony jest katedry uniwersyteckiej, gdyż jego przekonania polityczne nie podobają się pewnym czynnikom, że wybitny wojskowy trzymany jest w bezczynności i na uboczu, gdyż uważa się go „za nieprawomyślnego".

W ciągu najbliższych dwu tygodni rząd nie w słowach, ale w czynach może pójść po linii porozumienia. Jestem pewien, że społeczeństwo ręki bratniej, wyciągniętej do rzetelnej zgody

NIE ODRZUCI.

Przy stole wspólnych narad zasiądą ludzie zgodni, patrioci w służbie ojczystej zahartowani, obywatele świadomi swej odpowiedzialności przed narodem i historią, zasiędą z myślą tylko o Polsce,

osobiste krzywdy czy urazy pójdą w niepamięć,

o przeszłości nieraz ciężkiej i bolesnej mowy nie będzie a uwaga wszystkich skupi się na przyszłości, aby naszą Rzeczpospolitą uczynić wielką, wspaniałą i potężną.

Na pytanie, czy ewentualnie wziąłby udział osobiście w tych rozmowach, I. Paderewski odpowiedział, że niestety nie, gdyż stan zdrowia już mu na to nie pozwala. Dlatego też może z całą szczerością i otwartością o tych sprawach mówić.

Wiadomości z kraju

Srebrny jubileusz biskupi ks. Kardynała Kakowskiego

KAP. W roku bieżącym przypada jubileusz 25-lecia rządów arcypasterskich Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego. Ówczesny rektor Akademii Duchownej w Petersburgu, ks. prałat Kakowski, został mianowany przez Papieża Piusa X arcybiskupem warszawskim w dniu 7 maja 1913 r. Konsekracja biskupia odbyła się dn. 22 czerwca tegoż roku w kościele św. Katarzyny w Petersburgu, sakry biskupiej dopełnił ówczesny ordynariusz włocławski, ś. p. ks. Biskup Zdzitowiecki. Objęcie rządów archidiecezji nastąpiło dn. 13 września 1913 r., po czym 14 września nowy Arcybiskup warszawski odbył swój ingres uroczysty do archikatedry św. Jana. Obchód na życzenie Jubilata odbędzie się w skromnych ramach i zostanie połączony z otwarciem Muzeum Archidiecezjalnego, ufundowanego przez duchowieństwo archidiecezji warszawskiej. Otwarcie Muzeum nastąpi na jesieni r. b.

Kongres salezjański na Jasnej Górze

W dniach 7 i 8 maja b. r. odbędzie się pod protektoratem Ks. Kard. Augusta Hlonda, Prymasa Polski i Ks. Biskupa Teodora Kubiny, kongres salezjański na Jasnej Górze. Uroczyste nabożeństwa, podniosłe śpiewy, akademie, występy orkiestr salezjańskiej młodzieży, zebrania z referatami — pozwolą wszystkim uczestnikom spędzić niezapomniane chwile głębokich przeżyć religijnych. Zgłoszenia na pociągi popularne i karty uczestnictwa przyjmują, zarazem wszelkich informacyj udzielają dyrekcje Zakładów Salezjańskich w całej Polsce (Warszawa, Kraków, Przemyśl, Poznań, Kielce, Lwów, Mysłowice, Łódź, Oświęcim).

Wznowienie prac wykopaliskowych w Biskupinie

W dn. 1 maja ekspedycja wykopaliskowa uniwersytetu poznańskiego wznawia prace wykopaliskowe na terenie osady przedhistorycznej w Biskupinie, przerwane na okres zimy.

Skutki lekkomyślnego zakładu pijaka

Lekkomyślne zakłady były już nieraz powodem choroby i różnych kłopotów dla tych, którzy do nich przystępowali, ale rzadko kiedy zakład miał tragiczne zakończenie, jak ten, którego ofiarą padł mieszkaniec Dziembowa na Pomorzu, robotnik Br. Przewoźniak. Założył się on mianowicie, że wypije na jednym „posiedzeniu" półtora litra wódki. Zakład rzeczywiście wygrał bo wypił wyznaczoną sobie ilość wódki, ale wkrótce potem zasłabł nagle i zmarł. Sekcja stwierdziła oczywiście zatrucie alkoholem.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX. Km. 130/38 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 9 maja 1938 r. od godziny 13-ej w południe w Prądniku Czerwonym, w cegielni, sprzedane zostaną: różne obrazy olejne Jerzego Kossaka, Winterskiego, Tetmajera, Niedzielskiej, kasa wertheimowska i 300 tysięcy cegły palonej.

Ruchomości powyż. wymienione oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Julian Sutyła.
Komornik Sądu Grodzkiego:

W dwuchsetną rocznicę

pierwszego publicznego potępienia masonerii

KAP: W dobie, gdy również w społeczeństwie polskim powstaje zdrowy odruch przeciw masonerii, warto przypomnieć jedną ważną datę. Oto akurat dwieście lat temu, **w dniu 28 kwietnia 1738 r. papież Klemens XII (1730—1740) ogłosił bullę „In eminenti", pierwszy oficjalny dokument, powagą słowa Namiestnika Chrystusowego potępiający masonerię. Klemens XII w bulli swej stwierdza, że tajne związki masońskie nie dadzą się pogodzić z istniejącymi prawami i porządkiem rzeczy, że także w stosunkach społecznych grożą zachwianiem równowagi i dlatego obowiązkiem ogólnym być musi rozwiązywanie lóż masońskich, tej „szerokiej drogi ku bezkarnej niesprawiedliwości".**

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że datą faktycznych narodzin nowoczesnej masonerii jest dzień 24 czerwca 1717 r., gdy cztery londyńskie loże „society of freemasons" związały się w jedną organizację „Wielkiej Loży" pod wodzą „Wielkiego mistrza", przekonamy się jak bardzo Kościół jest czuły na wszelkie objawy życia, jak zawsze aktualny w swych orzeczeniach i jak bardzo przewidujący.

„Kościół — pisał niedawno w sarajewskim „Vrhbosna" arcybiskup J. Szarić — **w ciągu dwustu lat pozostał wierny swemu zdaniu o wolnomularstwie; nieubłaganym w swym sądzie pozostawał i wówczas, gdy opinia jego, zdawało się, była odosobniona a loże, wspomagane przez liberalizm ekonomiczny, marzyły o rychłej zagładzie Kościoła i o „ostatnim papieżu".**

—oOo—

Kielce

WIELKI ZJAZD REGIONALNY W KIELCACH. W dniach 7 i 8 maja b. r. odbędzie się w Kielcach Zjazd Działaczy Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej, połączony z wielką imprezą regionalną pod nazwą „Czar Gór Świętokrzyskich".

BUDOWA NOWEJ LINII KOLEJOWEJ. W roku ubiegłym zapoczątkowano budowę nowej linii kolejowej na odcinku Częstochowa—Siemkowice, która znacznie skraca połączenia Krakowa i Katowic z województwami zachodnimi. Obecnie podjęto roboty przy budowie tej linii na odcinku z Brzeźnicy do Pajęczna w województwie kieleckim, powiecie radomszczańskim. Około 300 bezrobotnych znalazło tutaj pracę.

CENTRALNY TEATR DLA C. O. P. Na terenie całego C. O. P. (z wyjątkiem Lublina) nie ma stałego teatru. Tymczasem w związku z rozwojem Centralnego Okręgu Przemysłowego, wzrosną potrzeby kulturalne ludności tej dzielnicy kraju. Przedsiębiorcy kinematograficzni już zainteresowali się tą sprawą i jak słychać w kilku miejscach mają w najbliższych dniach powstać nowe kina. Nie słychać jednak jak dotąd nic o stałym teatrze. I tu właśnie otwiera się pole do działania dla Radomia. Centralny teatr dla C. O. P. mógłby powstać w Radomiu. Teatr taki grałby dwa czy trzy razy w tygodniu w Radomiu, a pozostałe dni tygodnia mógłby spędzać w objazdach po wszystkich fabrycznych okręgach Centralnego Okręgu Przemysłowego.

NOWY ZARZĄD L. O. P. P. Na walnym zgromadzeniu kieleckiego obwodu powiatowego L. O. P. P. dokonano wyborów uzupełniających do zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezes p. R. Krzyżanowski, wiceprezes p. Fr. Wieczorek, skarbnik p. Paszkiewiczowa, sekretarz p. Junczys, członkowie p. p. Kowalski, Brajtowicz, Gergs, ks. Malczyk, Krupski, inż. Lewandowski, inż. Sierpiński.

ROBOTY KAMIENIARSKIE W ZAGNAŃSKU. W związku z dodatkowym rozdziałem kredytów na budowę dróg w C. O. P. państwowe kamieniołomy w Zagnańsku pod Kielcami, przyjęły do pracy dalszych 500 robotników, tak, że w chwili obecnej załoga państwowych kamieniołomów w Zagnańsku liczy ogółem około 1.300 robotników. Poza produkcją różnych sortymentów materiałów kamiennych, państwowe kamieniołomy w Zagnańsku przystąpiły również do produkcji masy bitumicznej, służącej do budowy ulepszonych nawierzchni drogowych. Nawierzchnie takie mają powstać na ważniejszych terenach komunikacyjnych w C. O. P. oraz na wielkim szlaku Marszałka Piłsudskiego, którego odcinek od Radomia do Kielc budują się w chwili obecnej.

ZJAZD KUPCÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH Z POW. STOPNICKIEGO. W Busku-Zdroju, odbył się zjazd kupców chrześcijan z pow. stopnickiego przy udziale około 600 osób. Na zjazd przybyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych na czele z p. L. Witkowskim, starostą powiatowym w Busku. — W zjeździe wzięli udział również delegaci Izby Przemysłowo-Handlowej z Sosnowca oraz delegat Związku Kupców Chrześcijan z Kielc, p. B. Białkowski. W wyniku obrad postanowiono przede wszystkim zakupić od kupiectwa detalicznego 1 ręczny karabin maszynowy dla Armii. Nadto postanowiono założyć własną hurtownię w Stopnicy, któraby mogła zaopatrywać we własny towar wszystkie sklepy miejskie i wiejskie, prowadzone przez kupców chrześcijan w powiecie, oraz zorganizować w roku bież. w każdym mieście powiatu kursy kupieckie. Zebranie zagaił p. A. Motyl, sekretarz Zw. Kupców w Busku, a przewodniczył obradom ks. Syrkiewicz, proboszcz z Szańca, znany działacz społeczny. Rzeczowy referat wygłosił p. Białkowski, sekretarz Stronnictwa Narodowego w Kielcach.

Lwów

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Na ostatnim posiedzeniu lwowskiej rady miejskiej, omawiana była sprawa kredytów na inwestycje. Prezydent dr Ostrowski przedłożył plan robót i stan zatrudnienia bezrobotnych. Uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję: „Rada miasta Lwowa zwraca się do pana Prezydenta, by zechciał przedstawić Rządowi położenie na rynku pracy we Lwowie. Rada uważa, że bezrobocie da się rozładować tylko przez wydatne kredyty na budownictwo. Na zgłoszenia do wysokości 5 milionów Lwów dostał tylko milion sto tysięcy zł. Jak z tych cyfr widać, dodatkowy kredyt w wysokości przynajmniej miliona jest konieczny". Poruszono również na posiedzeniu rady miejskiej sprawę nadużyć w zakładzie pogrzebowym. Komisja rewizyjna zwróciła uwagę, że poprzedni kierownik Miejsk. Zakładu Pogrzebowego naraził miasto na straty materialne i moralne, dlatego Komisja przestrzega przed powierzaniem stanowisk ludziom mało z miastem związanych i wyraża zadowolenie, że kierownictwo tego Zakładu oddano urzędnikowi gminy. — Na zakończenie odczytano odpowiedź Prezydium miasta na interpelację klubu radnych żydowskich, dotyczącą kwestionariuszy, w których właściciele i zarządcy domów między innymi mieli zapodawać swoje wyznanie. Prezydium wyjaśniło, iż dane zawarte w tych kwestionariuszach dotyczyły obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej i były dostosowane do wymagań wojskowych.

NOWY DYREKTOR TEATRU MIEJSKIEGO. Zarząd miejski uchwalił w piątek powierzyć kierownictwo Teatru Miejskiego p. Mieczysławowi Szpakiewiczowi z Wilna.

Sygn. akt. III. Km. 328/37.
Wierzyciel: Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Krakowie.
Dłużnik: Leśniowski Stanisław i Franciszka w Tarnowie, ul. Długa 589.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III. urzędujący w Tarnowie, przy ul. Konarskiego L. 16, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 9 czerwca 1938 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala Nr. 118, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 676 ks. gr. gm. kat. Grabówka, — składającej się z parcel lk. 690/19 i 491. Na parceli budowlanej lk. 491 stoi dom parterowy z poddaszem, blachą kryty, częściowo podpiwniczony. Dom mieści w sobie 2 mieszkania na parterze po 1 pokoju i kuchni i na poddaszu po 1 izbie. Dom bez żadnych instalacji. Studnia na podwórzu wspólna ze sąsiadem. Rola stanowi ogród warzywny częściowo ogrodzony, położonej w Tarnowie, przy ul. Długiej 589, powiecie Tarnowskim, województwie Krakowskim, obejmującej powierzchni 1613 m. kw., — która stanowi własność Leśniowskich Stanisława i Franciszki po połowie.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Tarnowie, przy Sądzie Okręgowym. — Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 6.413.—. Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł 4.809.75.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 641.30, albo w takich papierach wartość. bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 29 marca 1938 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru III.

Z szerokiego świata

Członkowie generalnej kongregacji Tow. Jezusowego u Ojca św.

W ubiegły czwartek Ojciec św. przyjął na audiencji członków generalnej kongregacji Towarzystwa Jezusowego, odbywającej się obecnie w Rzymie. Przybyłych przedstawił Ojcu św. generał zakonu O. Włodzimierz Ledóchowski. Ojciec św. wygłosił krótkie przemówienie, po czym udzielił zgromadzonym i całemu Zakonowi błogosławieństwa apostolskiego. Wśród obecnych na audiencji znajdował się także jezuita hiszpański O. Józef Maria Murall, którego wraz z trzema towarzyszami rozstrzeliwali w dniu 23 lipca 1936 r. czerwoni milicjanci w Barcelonie. Cudownym wprost sposobem, gdy tamci trzej polegli, O. Murall ocalał ranny, choć uważano go za zabitego. Po odejściu oprawców udało mu się następnie wydostać spośród trupów i zbiec.

—oOo—

RUMUŃSKIE WŁADZE WYKRYŁY SZEREG JACZEJEK KOMUNISTYCZNYCH oraz przeprowadziły wiele rewizji. Cała prasa rumuńska stwierdza z zadowoleniem, że rząd rumuński z całą energią tępi jednocześnie lewicowe i prawicowe tendencje ekstremistyczne, by w ten sposób zapewnić spokój i porządek w kraju.

W SALZBURGU SPALONO KSIĄŻKI AUTORÓW ŻYDOWSKICH. W Salzburgu odbyło się dziś uroczyste spalenie wielkiej ilości książek autorów żydowskich oraz innych o treści antyniemieckiej. Spalenie odbyło się w asyście licznych zastępów partii narodowo-socjalistycznej.

STRAJK GŁODOWY CZTERECH ARABÓW ZAKOŃCZONY ŚMIERCIĄ. Czterech więźniów obozu koncentracyjnego, którzy od szeregu dni trwali w strajku głodowym, zmarło. Strajki protestacyjne w związku z sytuacją, jaka się wytworzyła w obozie koncentracyjnym, rozszerzają się w miastach północnej Palestyny. Obecnie po zgonie kilku strajkujących istnieje obawa, że strajki protestacyjne obejmą całą arabską część Palestyny.

ANTYŻYDOWSKIE DEMONSTRACJE W SOFII. W dzielnicy handlowej stolicy Bułgarii doszło dziś do burzliwych demonstracyj antyżydowskich. W bardzo wielu sklepach żydowskich wybito szyby. Z chwilą ukazania się policji, demonstranci rozbiegli się.

PIORUN UDERZYŁ W BALON WOJSKOWY WE FRANCJI. W okolicy miejscowości Sareguemines uderzył piorun w wojskowy balon na uwięzi. 2 oficerów zostało zabitych, a 5 żołnierzy rannych.

W HALIFAKSIE WYDARZYŁ SIĘ NIEZWYKŁY WYPADEK UCIECZKI 36 MAŁP Z POKŁADU STATKU „City of Salisbury". Statek wiózł transport egzotycznych zwierząt i ptaków do amerykańskich ogrodów zoologicznych. Podczas dezynfekcji statku gazami, klatki z małpami wystawiono na nabrzeże portu. Nieznany sprawca otworzył klatki i małpy rozbiegły się po mieście. Zmobilizowana policja zdołała schwytać zaledwie 8 małp. Statek odpłynął do Bostonu. W pobliżu Bostonu we mgle statek wpadł na skałę i rozbił się. Cały ładunek statku zatonął. Załogę uratowano.

Nowiny katolickie

PIERWSZY KOŚCIÓŁ POD WEZWANIEM BŁOG. TOMASZA MORUSA.

W miejscowości Talaheruvu w diecezji Nellore w Indiach, kończy się budowę kościoła pod wezwaniem błog. Tomasza Morusa. Miejscowość Talaheruvu rozciąga się u stóp wzgórza, gdzie znaleziono słynny diament Koh-I-Noor.

ROCZNE ZEBRANIE „PAX ROMANA".

W Jugosławii odbędzie się w tym roku w sierpniu od 24 do 28 roczne zebranie Międzynarod. Stowarzyszenia Studentów Katolików. Przed samym kongresem cztery dni będą poświęcone na zebrania przywódców kół i księży. Głównym tematem obrad będzie zagadnienie: „Student katolicki i problem komunizmu".

Hitler nie będzie u Ojca św.

KAP: Jak donosi korespondent berliński wychodzącego w Amsterdamie „Telegraaf", uchodzi za pewne, że wizyta kanclerza Hitlera w Watykanie nie nastąpi. Będzie to pierwszy wypadek w dziejach faszystowskiej Italii, że głowa państwa w czasie oficjalnej podróży do Rzymu nie będzie z wizytą w Watykanie.

Matka pięcioraczków kanadyjskich powiła syna

Donoszą z Montrealu, iż pani Olivia Dionne, matka pięcioraczków kanadyjskich urodziła syna. Trzynaste z kolei dziecko przyszło na świat szczęśliwie i ważyło zaraz po urodzeniu 7 i pół funta. Pani Dionne, która poza pięcioraczkami, wychowującymi się osobno, będzie miała 7 dzieci (jedno umarło), liczy obecnie 29 lat.

Państwo faszystowskie a religia

KAP: Włoskie radio rozesłało ostatnio słuchaczom swoim bezpłatną książkę pióra Mussoliniego pod tyt: „**Faszyzm, doktryna i zasady**". — Artykuł 12. tej książki, zatytułowany: „Państwo faszystowskie a religia", zawiera m. in. następujący ustęp dotyczący stosunku faszyzmu do religii:

„Państwo faszystowskie nie pozostaje obojętne w stosunku do religii w ogóle, a szczególnie do tej pozytywnej religii, jaką jest katolicyzm włoski. — Państwo nie ma teologii, lecz posiada moralność. W państwie faszystowskim religia uważana jest za jeden z najgłębszych objawów ducha i dlatego **jest ona nie tylko poważana, lecz również broniona i ochraniana.** Państwo faszystowskie nie stwarza sobie specjalnego „boga", jak to chciał uczynić Robespierre w okresie najsilniejszego delirium Konwentu; nie dąży ono również daremnie do gaszenia religii w duszach, jak to czyni bolszewizm. **Faszyzm szanuje Boga ascetów, Świętych i Bohaterów, jak również Boga, którego wyobraża sobie i którego czci nabożne, proste serce".**

Systematyczna akcja szpiegowska w Rumunii

Bukareszt, 30. IV. (PAT). Dzienniki dzisiejsze ogłaszają nową listę materiału zebranego w śledztwie przeciwko b. przywódcom „Żelaznej Gwardii". W czasie rewizji w mieszkaniach przywódców zdołano ustalić, że Corneliu Zeleca Codreanu **organizował sieć szpiegowską wewnątrz instytucji państwowych, jak również i w wielu przedsiębiorstwach prywatnych.** Stwierdzono, że odbywały się zebrania informatorów Codreanu, w czasie których udzielał on im wskazówek co do pracy w terenie. Informatorzy, którzy nie wykonywali poleceń swego szefa, uznawani byli za zdrajców. Natomiast ci, którzy skrupulatnie wypełniali rozkazy i dostarczali żądanych informacyj Codreanu, kwalifikowani byli jako dobrzy Rumuni. Informatorzy pracowali w szeregu instytucji publicznych, m. in. w prefekturze policji, w sztabie generalnym, w szeregu przedsiębiorstw prywatnych, w wielkich zakładach przemysłowych itd. Systematyczna akcja szpiegowska była prowadzona przez b. „Żelazną Gwardię" **w instytucjach wojskowych, jak np. w sztabie, w fabrykach broni, w fabrykach samolotów, oraz na kolejach żelaznych, w tramwajach bukareszteńskich itd.**

Jednocześnie dzienniki ogłaszają listę informatorów, znalezioną przez władze w czasie rewizji dokonanej w „Zielonym domu", głównej siedzibie organizacji. Odbitki fotograficzne, jakie się ukazały na łamach dzienników, opatrzone są podpisem, stwierdzającym ich autentyczność przez siostrę b. szefa „Żelaznej Gwardii" Codreanu-Zillinskiego, niejaką Silwię Giurescu. **Dokumenty te noszą również podpisy własne informatorów, którzy przyznali się do stawianych im zarzutów.**

Trzęsienie ziemi jeszcze niszczy Turcję

Stambuł, 30. IV. (PAT). Silne wstrząsy podziemne dają się w dalszym ciągu odczuwać, i to nawet w tych okręgach Anatolii, które dotąd szczęśliwie uniknęły klęski. Wstrząsy podziemne wywołały panikę w okręgu Adana i okolicy. Według sprawozdania złożonego przez ministra spraw wewn. w parlamencie, straty spowodowane przez trzęsienie ziemi w ostatnich dniach w okręgu najsilniej dotkniętym klęską, wynoszą: **na 6700 domów — 4000 uległo całkowitemu zniszczeniu. W bliższej okolicy od epicentrum 6000 domów jest poważnie uszkodzonych.** Pracownicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach publicznych i prywatnych, zaofiarowali 2 procent od swych wynagrodzeń miesięcznych na rzecz pomocy dla ofiar katastrofy. W okręgach nawiedzonych trzęsieniem ziemi utrzymuje się bardzo zła pogoda, stwarzając niebezpieczeństwo niepogody wśród ludności, obozującej pod namiotami, dostarczonymi przez Czerwony Krzyż. Szybka pomoc ludności jest tym bardziej konieczna, że okręgi w których miało miejsce trzęsienie ziemi, zamieszkane były przez ludność wyjątkowo ubogą.

—oOo—

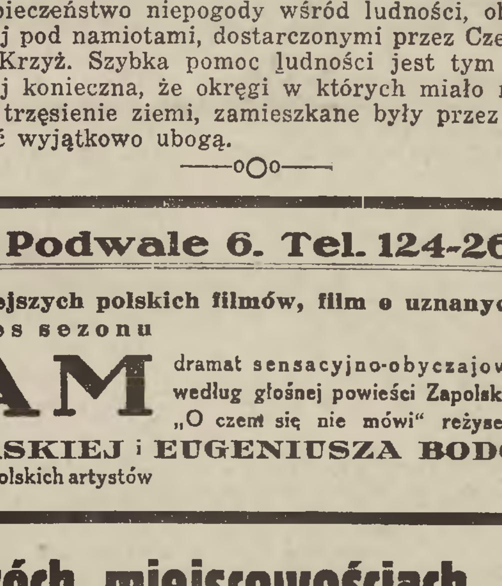
Bliźniaki urodzone w dwóch miejscowościach

Paryż, 30. IV. (PAT). Prasa paryska donosi o niezwykłym wypadku urodzin bliźniaków, który wydarzył się w okolicy miasta Nancy. Bliźniaki bowiem urodziły się w dwóch różnych miejscowościach odległych od siebie o 15 klm.

Jedna z mieszkanek miasta Homecourt wydała rano na świat dziecko. Lekarz wezwany do aktu urodzin uprzedził matkę, że prawdopodobnie urodzi jeszcze drugie dziecko i radził jej udać się do kliniki w miejscowości Briey. Młoda matka została natychmiast przetransportowana samochodem i po przybyciu do Brey, a więc w odległości 15 klm. od miejsca urodzenia pierwszego dziecka, wydała na świat drugiego bliźniaka. *W ten sposób dwóch bliźniaków, urodzonych tego samego dnia, zostało zgłoszonych do urzędów stanu cywilnego w dwóch różnych miejscowościach, odległych od siebie o 15 klm.*

Sowiecki system rachunkowości

Moskwa, 30. IV. (PAT). Rada komisarzy ludowych ZSRR zatwierdziła bardziej uproszczony nowy system rachunkowości w kołchozach, gdyż dotychczasowy system odznaczał się olbrzymią ilością różnych formularzy, zawierających 20 tys. rubryk. Nowy system ilość tych rubryk zredukował przeszło 10-krotnie. Jak wyjaśniają „Izwiestia" dotychczasowy system rachunkowości w kołchozach był dziełem wrogów ludu, a celem jego było zagmatwanie całej rachunkowości".



Tragizm Czechosłowacji

Nawet wśród największych nieprzyjaciół narodu czeskiego w Polsce nie ma chyba dzisiaj nikogo, kto by nie patrzył z współczuciem i troską na jego ciężką i niewątpliwie z dnia na dzień cięższą dolę. Zapewne wśród narodów europejskich poza Węgrami,

my chyba mamy największy żal do Czechosłowacji

i to żal uzasadniony polityką czechosłowackiego rządu w stosunku do społeczeństwa polskiego na Śląsku Zaolzańskim i do naszej Rzeczypospolitej.

Brak sympatii do Czechów jest u nas starej daty. Przed wojną miał on swe przyczyny w działalności c. i k. urzędników państwowych narodowości czeskiej, którzy rozwijali działalność germanizatorską, jakiej nie powstydziliby się pruscy hakatyści, w inspirowanej przez Czechów polityce gospodarczej Austrii, która z Galicji pragnęła raz na zawsze uczynić zaplecze do forsowania popieranego przemysłu w Czechach, która krępowała próby społeczeństwa do stworzenia polskich warsztatów przemysłowych. Konsekwencją tego było utrzymanie rolniczego charakteru Galicji, a brak rozbudowujących się ośrodków przemysłowych doprowadził do rozdrobnienia własności chłopskiej i do masowej emigracji, którą z punktu widzenia socjologicznego należy uważać za szczególne nieszczęście. Za granicę najczęściej bezpowrotnie wyjeżdżał element gospodarczo silniejszy, najbardziej przedsiębiorczy, a ta naturalna selekcja odbiła się najujemniej na poziomie kulturalnym chłopa polskiego, pozostałego w kraju.

Po wojnie tylko przez jedną chwilę zdawało się, że najzgodniej współżyć będą ze sobą dwa narody słowiańskie, którym bratnia krew i którym rozum polityczny nakazywały, by ramię w ramię szły i wspólnymi siłami broniły się przed naporem niemczyzny, dla obu równie groźnej. Korespondent żydowskiego pisma „Nowy Dziennik“ w wywiadzie z jakimś wybitnym czeskim mężem stanu pisał, iż ów informator nie wierzy, by ze strony polskiej groziła Czechosłowacji wojna czy jakiś atak. Niewątpliwie wiara tego czeskiego męża stanu jest uzasadniona i na niej się nie zawiedzie, tak jak myśmy się zawiedli swego czasu. Przypomnijmy, że

Rząd nasz w Warszawie nie wierzył alarmującym depeszom dowódcy polskich oddziałów na Śląsku w r. 1919, że Czesi chcą złamać zawartą umowę co do granicy polsko-czeskiej na Śląsku i że siłą pragną zagarnąć polską ziemię.

Nieprawdopodobne alarmy stały się rzeczywistością. U zarania odbudowanej niepodległości obu państw Czesi przez swój podstępny atak rzucili cień na marzenia słowiańskiej wspólnoty.

Trzeba stwierdzić, że Polska zapomniała rychło o tej przewinie rządu czeskosłowackiego; jedynie w Małopolsce dawna niechęć odżyła, a krzywda nowa głęboka wżarła się w serca. Cóż, kiedy przychodzi rok 1920, rok najkrwawszych zmagań o wolność odrodzonej Rzeczypospolitej, zmagań, które miały zadecydować o naszym życiu państwowym. Całe społeczeństwo zerwało się do walki na śmierć i życie; brakowało tylko broni i

tej broni Czesi nie dopuścili.

Chyba żaden naród tej krzywdy nie zapomniałby. Myśmy o niej zapomnieli i zapomnielibyśmy na zawsze, gdyby nie polityka czeskosłowackiego rządu wobec mniejszości polskiej na Śląsku i gdyby nie gra dyplomatyczna Czech zdążająca do zdyskredytowania Polski w oczach Zachodu.

Szczególnego psychologa trzeba by do zrozumienia założeń polityki zagranicznej Czechosłowacji. Wiadomo przed wojną jej aksjomatem była Wielka Rosja, Rosja protektorka Słowian, rezerwoar bogactw naturalnych, które by Czechom dawały możliwość potęgi gospodarczej, a samemu państwu zapewniało pełno- lub półsuwerenny byt. Nie lękali się rusyfikacji, gdyż wiedzieli, że ich antypolskie nastawienie będzie nagrodzone; czego Polsce Rosja stale odmawiała, jej będzie przyznane;

w Rosji widziano gwaranta niezależności politycznej

i jedynej obrony przed naciskiem Niemiec.

Zapewne, przed wojną polityka taka mogła być w pełni obroniona. Cóż kiedy nie zamierzano od niej odstąpić po wojnie, mimo bolszewizmu rosyjskiego, mimo zupełnie zmienionej karty Europy. Język Rusi Przykarpackiej niczym wyciągnięta ręka sięga ku Rosji i po Rosję. Ale nie dosięgnie jej, nie potrafi przyciągnąć granicy Wschodu ku Zachodowi, póki istnieje Polska niepodległa i silna.

I tu szukać należy przyczyny polityki, która w oczach Zachodu miała robić wrażenie, że Polska jest państwem sezonowym, które ostać się nie może; tutaj też przyczyna megalomanii politycznej Czechosłowacji, która chciała zrobić się ekspertem dla Zachodu we wszystkich sprawach środkowej Europy.

I tutaj rząd czeskosłowacki omylił się. Dzisiaj ni Francja, ni Anglia, które długo patrzyły na sprawę i Polski i Rosji przez okulary Czechosłowacji, nie wierzą, by Rosja mogła stać się czynnikiem decydującym o ogranicach Europy. Rosja bolszewicka, ciemiężąca całe społeczeństwo, Rosja rozstrzeliwująca swych generałów, organizatorów swego przemysłu, swych uczonych, to państwo, na które rząd czechosłowacki ma jeszcze dotąd skierowane oczy, jest wykreślona spośród czynników, które mogą wpływać na losy Europy. Może tylko na dziś, ale właśnie to dziś ciężkie chmury przyniosło nad państwo czechosłowackie, którego rząd w piersi się bić musi, że sam „maxima pars“ jest tego niebezpieczeństwa, które wisi nad niepodległością młodego państwa, że wokół siebie nie ma wśród narodów żadnego przyjaciela. Nie ma przyjaciół, ale wewnątrz i zewnątrz kraju ma wroga, który dzierżawami swymi z trzech stron ogarnia główny i pierwotny trzon państwa czechosłowackiego: właściwe Czechy.

Wrogiem tym odwiecznym, to Niemcy,

które na razie trawią łakomy kąsek: Austrię, ale gdy ją przetrawią dokładnie i zgleichszaltują, zapewne próbować będą połknąć i Czechy.

Otóż nie ma z pewnością nikogo z Polaków, mimo wszystkie złe wspomnienia, kto by nie współczuł w doli Czechosłowacji i nie życzył jej aby z dzisiejszych złych terminów wyszła z zachowaniem swej niepodległości. Nie gra roli tutaj sentyment tylko narodu, który utracił ongiś swą niepodległość, ale przede wszystkim polska racja stanu.

Nie wydaje się jednak możliwym, by udało się Czechosłowacji utrzymać swą niepodległość w dotychczasowych granicach

bez radykalnej zmiany swego ustroju administracji terytorialnej w ten sposób ujętej, by zapewnić poszczególnym narodowościom statut autonomiczny, bez silnej decentralizacji, bez zasadniczej zmiany swego stosunku do Polski,

która urosła i róść będzie dalej ku swej mocarstwowości, bez rezygnacji z mrzonek wielkorosyjskich, identycznych z spekulacją na upadek Polski. Pewnym jest, że dzisiaj Czechosłowacja nie może liczyć na interwencję zbrojną ni Fransji, ni Anglii. Jeśli dla tych państw a ponadto dla Italii znacznie groźniejszy Anschluss. nie wywołał wojny, trudno liczyć Czechosłowacji, że w jej obronie ruszą wielkie mocarstwa.

Jasnym jest, że Czesi szukać muszą wszelkich dróg dla ratowania swej niepodległości. Żaden naród, narodu imienia godny, z niej nie zrezygnuje,

nie zrezygnują też z niej dobrowolnie i Czesi.

Z pewnością cała polska opinia z życzliwością będzie śledzić ich wysiłki w tym kierunku, dopóki drogi polityki rządu czechosłowackiego nie będą naruszały naszych żywotnych interesów państwowych i narodowych. W interesie państwa czeskiego leży, aby znaleziono sposób rozwiązania taki, w którym jego byt nie byłby zależny tylko od zmiennej gry wielkich dyplomacji a równocześnie zahamował penetrację niemczyzny ku wschodowi.

J. KRUMMEL.

Przegląd prasy

Lewica sanacyjna skupia się

Uwaga kraju zwraca się na to, co się dzieje w O. Z. N... Dokonuje się w nim selekcja. Ustępują (albo są wykluczani) ludzie o przekonaniach narodowych, katolickich i umiarkowanych. Równocześnie jednak — pisze „Goniec Warsz.“ —

„odbywa się konsolidacja żywiołów lewicowych. Prym dzierży tu Legion Młodych, który nabiera rumieńców radykalniejszych i podejmuje silniejszą akcję organizacyjną. W Krakowie 15 maja odbędzie się zjazd organizacji. Możliwe, że wtedy ukażą się zarysy nowego środowiska politycznego. Na razie główny nacisk działacze Legionu Młodych kładą na młodzież. Posiadają swoje odpowiedniki na terenie młodzieży szkolnej w postaci organizacji „Trzynasty Maja“. Nawiązują kontakty z innymi organizacjami. Przede wszystkim dążą do połączenia Legionu ze Związkiem Młodzieży Demokratycznej, zbliżenia się do „Związku Młodej Wsi“ Gierata, zbliżenia się do Organizacji Młodzieży Pracującej itd.

Pomoc zyskają także w grupie prof. Filipa Endelmana, który należał do założycieli klubu „11 Listopada“ i w zespole totalistycznego „Zaczynu“ odgrywał poważną rolę. Endelman zerwał przed paru miesiącami z „Zaczynem“, obecnie zaś zbliża się z swymi zwolennikami do grupy młodolegionowej“.

Wieś i jej ferment polityczny

W związku z komunikatem „Iskry“, jakoby Str. Ludowe przygotowywało strajk rolny. „Warsz. Dziennik Narodowy“ podnosi, że źródłem fermentu na wsi są przyczyny polityczne. Stało się to jasnym już w roku ubiegłym.

„I cóż — pyta — pod tym względem uczyniono w ciągu roku ubiegłego? Literalnie nic! Kurs polityki rządowej, mimo pogłębiającego się coraz wyraźniej rozkładu obozu majowego, pozostał niezmieniony. Stracono wiele czasu i środków na próby konsolidowania społeczeństwa dokoła osi politycznej, która najzupełniej do tego celu się nie nadaje. Zdwojono dawną frazeologię w którą nikt już w kraju nie wierzy a zamiast przystąpić do rozwiązywania wielkich zagadnień, stojących przed narodem, pogrążono się w gmatwaninę taktycznych gierek i rozgrywek.

W ten sposób upłynął prawie rok cały i nic uczyniono nic istotniejszego, aby rozładować nastroje wsi i pchnąć jej rozwój na normalne, pożyteczne dla całości sprawy narodowej drogi“.

Co sprzyja komunizmowi?

Organ ciężkiego przemysłu, „Kurier Polski“, pisząc o niebezpieczeństwie komunizmu, udziela następującej rady tym, którzy rządzą:

„...Powinni oni walczyć z tym, co wzbudza uczucie krzywdy i buntu, co sprzyja rozrostowi demagogii i nienawiści, czy to klasowej, czy politycznej. Bo komunizm jest dzieckiem tych nastrojów“.

„Słuszne uwagi organu wielkiego przemysłu skartelizowanego — odpowiada „Gazeta Polska“ — należy uzupełnić przypomnieniem, że w najwyższym stopniu wzbudza uczucie krzywdy i staje się wodą na młyn komunistyczny przede wszystkim wyzysk uprawiany przez niektóre koła posiadające i dysponujące kapitałami“.

A my dodajmy: także polityczny system nie związany ze społeczeństwem.

Katolicyzm wobec mniejszości narodowych

Lwowski organ duchowieństwa, „Gazeta Kościelna“, poświęca wstępny artykuł sprawie mniejszości narodowych... W ustępie poświęconym mniejszościom autochtonicznym, jak Rusini, czytamy:

„I my i oni mają prawo do życia na tym samym terytorium; i my i oni są w prawie do wysiłków o nadanie temu terytorium swojego charakteru kulturalnego. Ale z naszego stanowiska biorąc, tylko tak długo — jak długo nie zagrażają nam jako narodowi i państwu.

Jeżeli chodzi więc o autochtonów (odwiecznych tubylców), to — o ile oni chcą zgodnie współżyć z narodem polskim i o ile wyrzekną się marzeń o oderwaniu się od państwa polskiego — ludność ta powinna mieć wszelkie swobody obywatelskie i możność zachowania swej indywidualności językowej, kulturalnej i wyznaniowej. Swoboda gospodarcza i prawa polityczne mają im być przyznawane w miarę zaufania, jakie wzbudzają swym zachowaniem i w miarę pewności, jaką dają dla dobra całości interesów państwowych.

W żadnym jednak wypadku (wyjąwszy tylko wypadek rewindykacji, odzyskania zabranych nam dusz) nie może być mowy o przymusowym wynaradawianiu mniejszości narodowych. Może być tylko mowa o dobrowolnej asymilacji, zespoleniu się pod wpływem naszej kultury i naszych swobód obywatelskich, poszczególnych jednostek czy grup spośród ludności szczepowo, lecz nie rasowo nam odmiennej. Zasadami, ograniczającymi odchylenia w tę czy ową stronę, powinny być: 1) naród polski jest gospodarzem państwa polskiego, 2) naród polski rządzi się etyką katolicką.

Zdaje się, że tak ujęte zagadnienie nie sprzeciwia się ni interesom narodu polskiego, ni zasadom moralności chrześcijańskiej“.

——oOo——

Listy z Rzymu

W rocznicę założenia Wiecznego Miasta

Rzym, kwiecień 1938.

W dniu 21 kwietnia b. r. minęło podobno 2691 lat od chwili, kiedy mityczny Romulus zaorał sochą zaprzężoną w parę wołów przestrzeń, przeznaczoną pod budowę nowej osady, nazwanej od imienia założyciela „Roma". Z tą datą powstania Wiecznego Miasta, faszyzm, uważający się za spadkobiercę i kontynuatora tradycyj dawnego imperium rzymskiego, złączył obchód „Dnia Pracy". W tym roku święcono go w całej Italii, a głównie w Rzymie, pod hasłem **odbudowy wewnętrznej II imperium**, które ma dokładnie przypominać imperium Augusta.

Prasa, partia, ministerstwo propagandy, gubernator Rzymu, zawczasu przygotowały w dokładnych szczegółach program uroczystości. Nic dziwnego, że w stolicy Italii wypadła ona doskonale.

Już od godz. 9 rano przez ulice, udekorowane flagami o barwach narodowych i faszystowskich, zdążały kadry młodzieży, zorganizowanej w szeregach „Gioventu Italiana Littoriale"; na miejsce zbiórki, tj. plac Wenecki;

30.000 chłopców oraz dziewcząt, w mundurach

koloru zielonego i czarno-białego, łącznie z 20.000 członków innych związków, jak: Balilla, Avanguardia, tworzyło obraz żywy i barwny. Do tej młodej armii o godz. 11 z otwartego balkonu pałacu przemówił Duce, jak zwykle, krótko. Wskazał młodzieży zasadniczy cel „Dnia Pracy" w słowach: „Drugie imperium rzymskie, imperium nasze, **będzie i musi być imperium pracy pokojowej**, bronionej przez nasze siły zbrojne".

Wśród okrzyków na cześć wodza, i wśród dźwięków „Giovinezzy", organizacje opuszczają plac. Na ich miejsce napływa nowa rzesza, starszych. Tymczasem wewnątrz gmachu, w sali królewskiej odbywa się uroczystość

dekorowania odznakami „Zasługi pracy",

zasłużonych robotników, działaczy społecznych i weteranów pracy. Wkroczyło ich 1200 do sali; wkrótce ukazuje się Duce, osobiście rozdając odznaczenia, wręczając nagrody pieniężne. Dla każdego uczestnika ma miłe słowo, z każdym zawiera uścisk ręki. Między nagrodzonymi znajduje się również 81 ojców licznych rodzin, przedstawiciele 81 prowincyj italskich. Wielu z nich posiada 14 lub 12 dzieci, wielu przez okres 800 lub 900 lat uprawia ten sam zagon ziemi w swej rodzinie. Za tę cichą, tak cenioną przez faszyzm pracę dla kraju, otrzymują dziś publiczną pochwałę i kwoty pieniężne po 1000 lirów.

Nawiasem dodajemy, że w całej Italii w tym dniu rozdzielono 57.000 zaświadczeń uprawniających do pobrania z kas państwowych przez wysłużonych robotników, czy też ich rodziny, kwot pieniężnych na ogólną sumę 430 milionów lirów.

O tej samej porze zbiera się na starożytnym Kapitolu w sali Juliusza Cezara,

Królewska Akademia Nauk

na swe doroczne Walne Zebranie. W obecności króla, delegatów rządu, prezes Federzoni wygłasza przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego w marcu b. r. Gabriela d'Annunzio. Z kolei rozdzielono nagrody za wybitne zasługi na polu naukowym, kulturalnym, ufundowane przez dziennik „Corriere della Sera". Nagrodę naukową otrzymali: prof. Savorgnan za prace z zakresu statystyki i demografii, prof. Rosetti za badania z działu fizyki eksperymentalnej; nagroda literacka przypadła w udziale prof. Bignone za studia z filologii klasycznej, zaś nagrodę z działu plastyki przyznano rzeźbiarzowi Zanelli, twórcy „Ołtarza Ojczyzny" w Rzymie.

Popołudnie poświęcono inauguracji szeregu instytucyj i dzieł użyteczności publicznej. Udaliśmy się około godz. 4-tej na plac przed „Circo Massimo", gdzie Duce osobiście miał otworzyć

nową ulicę „Via Imperiale"

o szerokości 50 m, która połączy centrum miasta z terenami przyszłej wystawy światowej, oraz z miejscem kąpielowym z Ostia-Lido. Tłumy widzów, zwarte szeregi milicji młodzieży wypełniły obszerny plac, czekając na szefa rządu. Zjawia się Duce, z entuzjazmem powitany przez zebranych. Obserwując przez cały czas zachowanie się Mussoliniego, pełne prostoty, serdeczności wobec szarego obywatela, rozumiemy tajemnicę jego popularności. Oto przykład. W tłumie uczestników widać dwie małe Argentynki, które przepłynęły ocean specjalnie po to, by zobaczyć Duce. Znalazły się obecnie przed nim. Wita się z nimi serdecznie, kierując zapytanie: „Czy jesteście szczęśliwe teraz?". „Oczywiście". Scena ta wywołuje burzę oklasków i okrzyków na cześć wodza... Drugi obrazek: Zbliża się do robotników zatrudnionych przy budowie ulicy; wita się z każdym osobiście, wręcza nagrody pieniężne. Fakt ten wywołuje okrzyki. Z kolei podchodzi do orkiestry młodzieży faszystowskiej, intonuje nowo ułożony hymn II Imperium i śpiewa całą pieśń razem z zebranymi. Na okrasę ma rozbrajający uśmiech i wymowne gesty rąk. Brzmią okrzyki: „Duce a noi" (Duce z nami).

W międzyczasie ministrowie biorą udział w otwarciu innych prac. Minister, sekretarz partii, A. Starace, asystuje przy poświęceniu gmachu Ligi Morskiej w Ostia-Lido, minister Bottai razem z królową Heleną i kard. Marmaggi, są obecni przy otwarciu 3 nowych gmachów szkolnych, gubernator Rzymu, Pietro Colonna w imieniu miasta przekazuje Instytucji opieki nad macierzyństwem wspaniały gmach, wzniesiony w okolicy stacji św. Piotra,

kosztem 900 milionów lirów.

Będzie on służył jako klinika dla matek i jako miejsce opieki dla dzieci, których matki są zajęte pracą.

W dzielnicy Primavalle otwiera się nowozbudowane domy robotnicze, otoczone wieńcem ogródków, mogące pomieścić przeszło 10.000 mieszkańców; na ulicy Conciliazione przed placem św. Piotra, odsłania się nowe portyki harmonijnie wiążące się z kolumnadą Bernini'ego, co ma stworzyć monumentalną oprawę dla bazyliki watykańskiej.

Wieczorem w starym gmachu „Mercati Traianesi" zwiedzamy wystawę prac konkursowych, przygotowanych przez uczestników 19 zespołów w liczbie 970 członków, należących do „Gioventu Italiane Littoriale". Wszystkie działy techniki, przemysłu, rolnictwa są reprezentowane, a eksponaty stoją na wysokim poziomie.

Dla uprzyjemnienia nastroju, liczne orkiestry koncertowały w godzinach wieczornych na Pincio, Forum Romanum, teatry i kinematografy po zniżonych cenach dały przedstawienia, wszyscy robotnicy otrzymali pełną zapłatę za dzień świąteczny.

Kiedy zmrok zapadł nad Wiecznym Miastem, zabytki antycznej Romy zajaśniały w świetle reflektorów, dając nieporównane wrażenia optyczne na tle pogodnego italskiego nieba.

KS. DR PIOTR BOBER.

Z sali odczytowej

„Odsiecz Wiednia w świetle historii i prawdy"

Zorganizowane przez Zjednoczenie Polskich Pisarzy Katolickich odczyty prof. dra St. Strońskiego i prof. gen. Mariana Kukiela n. t. Odsiecz Wiednia w świetle historii i prawdy" zgromadziły w sali Domu Katolickiego im. Piusa XI w Warszawie liczną i wyborową publiczność.

Pierwszy z prelegentów prof. St. Stroński naszkicował tło polityczne czasów Jana III i zamierzenia, którymi się on kierował.

Gen. M. Kukiel dał wyczerpującą, źródłową charakterystykę Jana III jako genialnego wodza. — Większość swego życia spędził Sobieski w obozie w nieustannych walkach. Był to mąż gruntownie wykształcony. Znał się na wszystkich rodzajach broni i umiał korzystać ze zdobyczy wiedzy wojennej Zachodu i z doświadczeń Wschodu. **Był niejako syntezą sztuki wojennej ówczesnej Europy. Świetny organizator i taktyk łączył w sobie talenty Żółkiewskich, Chodkiewiczów i Czarnieckich.** Jego szybkie marsze i piorunujące uderzenia budziły podziw i postrach. Pod Wiedniem jemu przypadło dowództwo naczelne połączonych wojsk chrześcijańskich i trzeba pamiętać, iż nikt poza nim nie mógłby podjąć się tej trudnej roli. On pierwszy podważył zwycięsko potęgę turecką a wyniósł go na czoło wydarzeń instynkt narodu. Był mścicielem krzywd Polski i chrześcijaństwa, świadomym swej misji. Wychowany był w tym właśnie duchu i, rzecz ciekawa, że i współcześni widzieli w nim takiego mściciela. Sobieski nie tylko był wielkim wodzem sił zbrojnych Rzeczypospolitej, świetnie na owe czasy zorganizowanych, ale również wodzem duchowym Narodu. Umiał rozbudzić w masach szlacheckich entuzjazm czynu i ogromną ofiarność materialną, co jeśli się zważy ruinę ekonomiczną ówczesnej Polski, było rzeczą niezwykłą.

Dziś usiłowania niektórych pisarzy, zmierzające do zaciemnienia glorii, otaczającej Jana III i wielkie jego czyny traktujące pod kątem widzenia małżeńskiej alkowy, należy raczej traktować ze wzruszeniem ramion. Sobieski pisał listy nie tylko do Marysienki ale inne, z których przekonać się możemy, jak szerokie ogarniał horyzonty i jakim był geniuszem. Nie pomniejszają sławy Sobieskiego i ostatnie próby niemieckie pomijania nawet jego nazwiska w historii odsieczy Wiednia, bo na to jedna tylko może być odpowiedź: Prusaków pod Wiedniem nie było.

W poczekalni

W każdym większym biurze, fabryce, zakładzie, u wszystkich polityków, społeczników i w ogóle wielkich ludzi — istnieje jeden pokój o specjalnym przeznaczeniu. Pokój taki nazywa się — bardzo słusznie — poczekalnią.

W poczekalni — rzecz oczywista — czeka się na „przyjęcie". Czeka się godzinę, dzień, nieraz tydzień, a zdarza się także, że czekający nie doczeka się „przyjęcia". Z wyjątkiem tych oczywiście, którzy czekają na „przyjęcie" u lekarza.

W poczekalni rządzą specjalne prawa. Nie uznaje się tam demokratycznej „kolejki", na siedmiu petentów zwykle jest sześć krzeseł, i jedna popielniczka. Na ścianach są napisy w rodzaju: „Załatw sprawę i żegnaj", „Czas to pieniądz", „W sprawie posad, ogłoszeń i datków tylko listownie", „Nie pluć na podłogę", „Za pozostawioną garderobę nie odpowiada się" itd.

Wchodzisz do poczekalni. Woźny podchodzi do ciebie, i, w zależności od tego, jakie na nim zrobisz wrażenie, mówi: „Moje uszanowanie", albo „uszanowanie", albo tylko „szanowanie", po czym dodaje:

— Pan w jakiej sprawie?

Mówisz, w jakiej sprawie przyszedłeś.

— Proszę spocząć...

Woźny jest w tej chwili wybitnie perfidny, albowiem wszystkie krzesła są zajęte. Toteż spoczywasz na własnych nogach. Słowem — czekasz.

Czekasz, a w międzyczasie do gabinetu dygnitarza wchodzą rozmaici ludzie. Wchodzą i wychodzą. Ty czekasz. Z nudów zaczynasz przeglądać stare tygodniki i jeszcze starsze sztychy na ścianach. Wreszcie porywa cię gniew.

— Hallo, panie! — wołasz na woźnego. — Długo będę jeszcze musiał czekać?

Woźny budzi się z drzemki.

— Pan w jakiej sprawie? Ah, pan w sprawie tego kotła?

— Nie — mówisz przez zęby, bo wprawdzie kotłuje się w tobie złość, ale takiego kotła nie można nikomu zaoferować. — Przyszedłem w sprawie prywatnej!

— Prywatnej? — dziwi się woźny. — A pańska godność? (tutaj mówisz swoje nazwisko). Zaraz zameldują...

Woźny znika za drzwiami. Pojawia się po kilku minutach. Minę ma dyplomatyczną.

— Pan radca nie będzie mógł niestety, (a jakże niestety!) pana przyjąć. Jest bardzo zajęty — tu woźny przybiera pozę śmiertelnie zgnębionego człowieka. — Może pofatyguje się pan innym razem...

Przez chwilę masz ochotę faktycznie „pofatygować" popielniczkę (jedyną zresztą) w zatroskaną twarz woźnego, ale reflektujesz się i wychodzisz. Wychodząc kłaniasz się pozostałym w poczekalni osobom. Składasz w ten sposób ukłon ludziom bardziej, od ciebie cierpliwym. Cierpliwość tych ludzi zdaje się być niewyczerpana. Gdy pojawiasz się po tygodniu ci sami ludzie, siedzą na tych samych fotelach. Może oni w ogóle nie opuszczają tej poczekalni. Kto to może wiedzieć?

Czekają, bo poczekalnia jest przecież na to, aby w niej czekać...

* * *

Jeden typ poczekalni jest specjalnie irytujący. Jest to poczekalnia u dentysty. Irytuje, bo czekasz za własne pieniądze. Gdy przychodzisz, poczekalnia jest pełna; gdy wreszcie wychodzisz, poczekalnia jest jeszcze bardziej przepełniona. Ale to czekanie opłaca się. Dlatego irytacja jest krótkotrwała. Znam jednego takiego, któremu na wspomnienie poczekalni dentysty i w ogóle dentysty łzy z oczu cieknią. Przypuszczam, że łzy radości.

Peer.

Wiadomości sportowe

Walka o wyjazd do Ameryki

Porażki Sobkowiaka, Koziołka i Pisarskiego, zwycięstwa Czortka i Kolczyńskiego.

W piątek w Berlinie rozpoczęły się międzynarod. zawody bokserskie, mające wyłonić reprezentacyjną ósemkę, która bronić będzie barw Europy na meczu z reprezentacją bokserską Ameryki.

W wadze muszej Polak Sobkowiak został pokonany na punkty przez Włocha Nabeccio, w koguciej Koziołek (Polska) przegrał z Niemcem Graafa, w piórkowej **Czortek (Polska) pokonał Szweda Kreugera,** w półśredniej **Kolczyński (Polska) odniósł duży sukces noautując w drugiej rundzie Irlandczyka Mac Clancy,** w średniej Pisarski (Polska) spotkał się z Niemcem Campe, przegrywając na punkty.

„Derby krakowskie"

WSZYSCY NA MECZ CRACOVIA — WISŁA.

Dziś w niedzielę spotkają się w zaciętej walce o mistrzostwo Ligi P. Z. P. N. dwie drużyny krakowskie: **„Cracovia" — „Wisła".** Rywalizacja tych klubów jest znana, więc nic dziwnego, że zapowiedź tych zawodów wywołała ogromne poruszenie wśród sportowców nie tylko Krakowa, ale i prowincji.

Krążą różne pogłoski **na temat składów obu drużyn,** lecz osłonięte są one tajemnicą. Wiadomo tylko, że obie drużyny przygotowują się pilnie do spotkania, by nie zawieść nadziei swych zwolenników.

Początek tego sensacyjnego meczu o g. 17-tej na boisku „Wisły".

Transmisja meczu Wisła—Cracovia

Wielu zwłaszcza mieszkających poza Krakowem nie będzie mogło przybyć dziś o godz. 17-tej na boisko Wisły. Dla tych przeprowadza rozgłośnia Teatr krakowska Polskiego Radia transmisję fragmentu spotkania Wisła—Cracovia, którą nada o godz. 20.25 na fali Krakowa.

GRZEGÓRZECKI K. S. — CRACOVIA I. B.

W dniu 1 maja br. o godzinie 11.15 odbędą się na boisku K. S. Cracovia ciekawe zawody w piłce nożnej o mistrzostwo Ligi Okręgowej pomiędzy Grzegórzeckim K. S. a Cracovią I. B. Ceny biletów niskie.

NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ W BUDAPESZCIE.

W piątek na mistrzostwach tenisowych Węgier Jędrzejowska odniosła nowe zwycięstwo bijąc Węgierkę Rugonyi 6:3, 10:8, kwalifikując się do półfinału, który rozegra z Węgierką Kormetsi.

Radio

WALKA O SERCE MATKI. Słuchowisko „Węzeł", które w dniu 1 maja o godz. 19.00 nadaje Teatr Wyobraźni poruszy ciekawy temat. — Matka, którą zawierucha wojenna rozdzieliła z małym synkiem, stara się przez długie lata odszukać go — niestety bez skutku. I nagle radosna niespodzianka! Zjawia się ten, którego znaleźć już się nie spodziewała. — Okazuje się jednak, iż nie jest on jej dzieckiem, gdyż do miasteczka przybywa prawdziwy syn, od dawna poszukujący swej matki. I tutaj zaczyna się walka o serce matki — tego który miał do niej prawo i tego, który całe życie tęsknił za słowem „matka", wychowanego w zakładzie dla podrzutków. Oto w krótkich słowach zarys wzruszającego słuchowiska, napisanego przez Wł. Procnera.

JAKIM POWINIEN BYĆ SPRAWOZDAWCA SPORTOWY? Dnia 2 maja o godz. 19.30, w cyklu audycyj dyskusyjnych zabiorą głos sportowi reporteży P. Radia: W. Trojanowski i M. Frank, oraz J. Włodarkiewicz, który przeprowadzi z nimi rozmowę. Każdy reporter „robi" transmisje sportowe inaczej. Każdy z wymienionych ma zwolenników i antagonistów. Kto ma więcej zwolenników? Sprawa ta nadaje się do dyskusji. Czy słuchacze wolą transmisję sportową spokojną i rzeczową, czy pełną temperamentu i zabarwioną osobistym nastrojem sprawozdawcy? — Oto pytanie stanowiące temat poniedziałkowej dyskusji.

Programy stacyj radiowych:

PONIEDZIAŁEK, 2 MAJA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Pogad. o rzemiośle; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 **Z pieśnią po kraju** (audycja); 16.15 „Wesoła lekcja", audycja; 16.50 Pogad. aktualna; 17.00 „Cieszyn i Śląsk cieszyński": 17.15 Koncert; 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe; — 18.10 Muzyka z płyt; 18.30 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja strzelecka; — 19.30 „Rzeczowość, czy temperament w transm. sport.; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 **Koncert rozrywkowy** 20.40 Dziennik wieczorny; 20.50 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert wieczorny; 21.50 Nowości literackie; — 22.10 Wieczornica taneczna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 13.45 Koncert rozrywkowy (płyty); 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 **Pieśni majowe z Wieży Marjackiej;** 15.05 Audycja dla dzieci; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Pieśni śląskie ludowe (z Katowic); 18.45 Odczyt: „Jakie rośliny lecznicze możemy w Polsce uprawiać?" 18.55 Odczytanie programu na jutro.

Lwów, godz. 13.45 Muzyka z płyt; 14.20 Muzyka lekka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 „Trochę pieśni trochę słowa"; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Osadnictwo w Małopolsce Wschodniej; 18.20 Recital wiolonczelowy; 18.35 „Wiosną przez poetycką wieś" — szkic literacki; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na jutro.

Katowice, godz. 13.00 Audycja dla szkół; 13.20 Koncert życzeń; 13.55 „Na żołnierską nutę" — płyty; 14.00 „Pranie bielizny w gospodarstwie domowym" pogad.; 14.10 „Ladis Kiepura" płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Orkiestra dęta — płyty; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 „Beskidy" — śląskie pieśni ludowe; 18.40 Lekcja języka polskiego; 18.55 Program na jutro; 22.10 Transm. z Biwaku Powstańców Śląskich.

Programy stacyj zagranicznych: godz. 19.55 **Oslo** „Potępienie Fausta" — legenda dramatyczna; — 20.00 **Londyn Reg.** „Flet czarodziejski" — opera Mozarta; 20.30 **Lille** Festival muzyki francuskiej; 21.00 **Rzym** „Miranda" — opera; 21.00 **Mediolan** Koncert Filharmonii Berlińskiej; 21.25 **Praga** Mazurki Szymanowskiego.

Wzrost produkcji przemysłowej w marcu r. b.

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski w marcu r. b.:

Stan produkcji przemysłowej, podobnie jak w lutym, kształtował się również w marcu pod wpływem rozpoczynającego się sezonu zwiększonych obrotów oraz przygotowań do inwestycyj i prac budowlanych. Z przemysłów inwestycyjnych **szczególnie silny wzrost wytwórczości wykazało hutnictwo żelazne,** którego produkcja wzrasta systematycznie, dochodząc w marcu

do najwyższego w latach powojennych poziomu.

Poprawa zatrudnienia wystąpiła również częściowo w **metalowym przemyśle przetwórczym,** zwłaszcza w dziale wyrobu maszyn, obrabiarek i narzędzi dla przemysłu, przy słabszym natomiast ruchu w fabrykach maszyn rolniczych. Wobec sezonowego zmniejszenia zbytu węgla, natężenie produkcji górnictwa węglowego było w marcu słabsze. **Wzrosło natomiast wydobycie ropy naftowej.** Ze względu na korzystne w marcu warunki atmosferyczne, przemysł mineralny przystąpił do zwiększonej produkcji, głównie w cegielniach i cementowniach. W przemyśle drzewnym zwiększył się przerób surowca w tartakach, przygotowujących materiały drzewne dla budownictwa. **Fabryki włókiennicze,** tak w dziale wełnianym, jak i bawełnianym, **pracowały intensywnie nad wyrobem tkanin i odzieży na sezon letni;** stan obrotów przedstawiał się korzystniej w dziale wełnianym niż w bawełnianym. W związku z nasileniem produkcji włókienniczej, cieszyły się dobrym zbytem barwniki, sztuczne włókno i inne artykuły chemiczne; **pomyślniej kształtowała się również sprzedaż nawozów sztucznych.** Liczba zatrudnionych robotników w przemyśle miała dzięki temu tendencję do wzrostu, co łącznie z podjęciem robót publicznych oraz prac na roli, zapoczątkowało wyraźniejsze odprężenie sezonowe na rynku pracy.

Na rynku zbożowym wystąpiła w marcu zniżkowa tendencja cen, spowodowana zwiększoną podażą zbóż w związku z ujawnieniem się większych niż przypuszczano zapasów. Ze względu na wyższe ceny na rynku wewnętrznym, wywóz zbóż chlebowych pozostał niewielki. Eksport artykułów hodowlanych został utrzymany z pewną nadwyżką dla niektórych artykułów przy nieco gorszych jednak cenach produktów hodowlanych.

Bilans handlu zagranicznego zamknięty został również w marcu nadwyżką przywozu na przeszło 20 miln. zł. Obroty towarowe wzrosły tak po stronie wywozu, jak i przywozu.

W związku z ożywieniem się produkcji i obrotów oraz podjęciem inwestycyj, zwiększyło się zapotrzebowanie pieniężne, które, poza wzmożonym popytem na kredyt, **spowodowało przede wszystkim podejmowanie środków, nagromadzonych na cele produkcyjne w bankach.** Poza tym w połowie marca wystąpiło w instytucjach oszczędnościowych przejściowe, jednak dość intensywne, **wycofywanie wkładów pod wpływem nastroju nerwowości, wywołanego wśród części wkładców wydarzeniami politycznymi.** Zaniepokojenie **to było krótkotrwałe** i miało ograniczony zasięg lokalny. W trzeciej dekadzie marca nastąpiło bowiem uspokojenie i podjęte poprzednio wkłady zaczęły stopniowo wracać do instytucyj finansowych. Wycofywanie wkładów, jak również zwiększone zapotrzebowanie środków obrotowych na cele produkcyjne, spowodowało jednak **obniżenie się ogólnego stanu wkładów w miesiącu marcu.** Ze względu na duże rezerwy gotówkowe instytucyj bankowych, ultimo marca przeszło bez żadnych trudności, i rynek pieniężny wykazywał nadal znaczną płynność. Pod wpływem wzmożonej przejściowo podaży, kursy papierów wartościowych zniżkowały w połowie marca, uzyskując jednak w następnych tygodniach poprawę notowań.

Pomyślnie kształtowały się wpływy budżetowe Państwa, które zwłaszcza w marcu, wykazały znaczną nadwyżkę nad wydatkami. Pozwoliło to na zamknięcie ubiegłego roku budżetowego nadwyżką dochodów powyżej 20 miln. złotych.

———oOo———

Spadkobiercy ks. Pszczyńskiego pogodzili się

Spadkobiercy ostatniego ordynata na Pszczynie ks. Henryk Pszczyński i Aleksander hr. Hochberg doszli z sobą do porozumienia w sprawach majątkowych. W najbliższym też czasie ks. Henryk Pszczyński, przebywający dotychczas stale zagranicą, ma powrócić do Polski. Osiągnięcie porozumienia między braćmi, spadkobiercami pana na Pszczynie, jest dotkliwym ciosem dla licznych pośredników żydowskich, którzy dotychczas kręcili się koło osoby Aleksandra hr. Hochberga. Pośrednicy ci bowiem zostali odsunięci od osoby hrabiego.

„Czarna lista" dłużników zawiera 12 tys. nazwisk

Ag. „Echo" donosi: Przy Centrali Związku Kupców w Warszawie od szeregu lat prowadzona jest systematycznie akcja zabezpieczenia zrzeszonych członków przed niesumiennymi klientami. Akcja ta polega na przeprowadzaniu ścisłej ewidencji niewypłacalnych dłużników, a każdy zrzeszony członek może się w każdej chwili w swej organizacji dowiedzieć z jakim klientem ma do czynienia. Zrozumiałe, że w pierwszym rzędzie dotyczy to nabywców ratalnych. Ewidencja Centrali Związku Kupców zawiera bogatą kolekcję nazwisk, w której znajdują się nie tylko zwykli kanciarze i oszuści, ale nawet i ludzie zamożni, którzy „nie lubią płacić". Kartoteka niesumiennych klientów sięga cyfry około 12 000 osób.

———oOo———

ZMIANY W MINISTERSTWIE OPIEKI SPOŁECZNEJ?

W najbliższym czasie nastąpić mają ponoć zmiany na stanowiskach wiceministrów w Ministerstwie Opieki Społecznej. Na stanowisko jednego z wiceministrów jest upatrzony wybitny znawca spraw ubezpieczeniowych obecnie naczelny lekarz jednej z Ubezpieczalni Społecznych.

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 1 MAJA. ŚŚ. Filipa i Jakuba, Apostołów. Św. Filip jest jednym z pierwszych uczniów P. Jezusa. Po wniebowstąpieniu głosił Ewangelię we Frygii, gdzie został ukrzyżowany i ukamienio-wany. Św. Jakub Młodszy, biskup jerozolimski. — W czasie prześladowania Kościoła za Heroda strącono go z ganku świątyni, a następnie rozbito mu głowę pałką. Jest on autorem jednego bardzo treściwego listu, który należy do ksiąg Pisma św. Nowego Testamentu.

Wschód słońca 4.07, zachód 19.00. Długość dnia 14 godzin 53 min.

—oOo—

Kronika krakowska

TRAMWAJE W DNIU 1 MAJA NIE BĘDĄ KURSOWAŁY(?) Jak się dowiadujemy, dnia 1 maja do godz. 14 tramwaje nie będą kursowały. — Czyżby Tramwaje Miejskie uznawały „święto" 1 maja?

STAROSTWO GRODZKIE UKARAŁO 93 OSOBY ZA OPILSTWO. W ubiegłym tygodniu Starostwo Grodzkie ukarało 93 osoby za opilstwo aresztem od 1 do 3 dni. Poza tym ukarano 16 osób za czyny nieobyczajne aresztem od 1 do 3 dni, 33 osób za dręczenie zwierząt (grzywny od 2 do 20 zł), 15 osób za nieprzestrzeganie godzin handlu (grzywny od 5 do 2.000 zł), 3 osoby za nieujawnienie firmy (grzywny od 5 do 50 zł).

BEZPŁATNE SZCZEPIENIE OCHRONNE OD OSPY przeprowadza Zarząd miejski w czasie od 4. V. do 4. VI. br. 1) dzieci urodzonych w czasie od 1. IV. 1937 r. do 31. III. 1938 r., 2) niezaszczepionych dzieci w 1937 r., 3) dzieci szkolnych nieszczepionych powtórnie, 4) wszystkich osób bez względu na wiek dotąd jeszcze nieszczepionych. — Szczepienia dzieci szkolnych dokonują lekarze szkolni miejscy w przydzielonych sobie szkołach powszechnych miejskich. Lekarze okręgowi miejscy będą szczepić w lokalach wymienionych w obwieszczeniach o szczepieniu, rozlepionych po mieście.

NAJECHAŁ NA ROWERZYSTĘ I ZBIEGŁ. W piątek o godz. 16.30 szofer auta nr. A. 32-466 najechał na ul. Wiślisko - Boczna na rowerzystę Władysława Majkowskiego, zamieszkałego w Prokocimiu. Wskutek najechania Majkowski doznał lekkich obrażeń ciała. Szofer zbiegł.

CZYJ PIERŚCIONEK? W klatce schodowej jednego z budynków przy ul. św. Gertrudy w Krakowie, znaleziony został w ostatnich dniach złoty pierścionek z monogramem „O. P.". Właściciel winien zgłosić się po odbiór w Wydziale śledczym przy ul. Siemiradzkiego L. 24.

ZA OSTATNIĄ MATURĘ praktyczną i miłą pamiątką **jest zegarek**, sygnet, papierośnica, bransoleta lub inna biżuteria zakupiona w znanej fachowej firmie **Józefa Cyankiewicza, Kraków, Sławkowska 1.** 10 proc. opustu.

—o—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Wincenty Paul l. 46, pracownik Państw. Monop. Spiryt.; śp. Zygmunt Mądrzykowski l. 75, b. pyrotechnik.

—o—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela 1. V. po poł. „On i jego sobowtór"; wieczór „Piosenka o kadecie".

Poniedziałek 2. V. wiecz. przedstawienia nie będzie.

Wtorek 3. V. po poł. „Wielki człowiek do małych interesów"; wiecz. „Gałązka rozmarynu".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Szczęśliwa trzynastka" (Sielański, Grossówna).
DOM ŻOŁNIERZA: Od 30 kwietnia do 9 maja br. włącznie „Kościuszko pod Racławicami".
L. O. P. P.: „Ich stu, ona jedna".
MUZEUM: „Czarny anioł".
PROMIEŃ: „Skłamałam" (ze Smosarską).
STELLA: 1) „Wesołe szaleństwo", 2) Bohater z Texasu.
ŚWIT: „Arena życia".
UCIECHA: „Pensjonarka".
WANDA: „Pani Walewska" (Greta Garbo).
ZORZA: W dniach 30. IV., 1, 2 V. „Mały Lord".

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego będzie czteroaktowa komedia zmarłego niedawno jugosłowiańskiego pisarza **Bronisława Nusić'a** p. t. **„Pani ministrowa"**, w opracowaniu scenicznym reż. Józefa Karbowskiego.

Nabożeństwa majowe

„Chwalcie łąki umajone..."

W kościołach rozbrzmiewają dziś po raz pierwszy pieśni majowe. I ściągać będzie majowe nabożeństwo tłumy wiernych, którzy tak kochają to nabożeństwo ku czci N. Marii P.

Początek tego nabożeństwa przypada na wiek 18. W Polsce przyjęło się (a to najpierw w Krakowie) w pierwszej połowie 19. w. dzięki gorliwości pisarza katolickiego, Walerego Wielogłowskiego. Walną zasługę w rozwoju tego nabożeństwa ma Ks. Karol Antoniewicz, którego pieśń: „*Chwalcie łąki umajone...*", pełna swoistego uroku, jest ulubioną pieśnią majową.

Jest w nabożeństwie majowym wielka siła. Stanowi ją urok postaci Najśw. Marii Panny, Dziewicy i Matki, pokornej Służebnicy Bożej i Królowej świata... *Oby te nabożeństwa przyczyniły się w tym roku do złagodzenia warunków życia, które nieraz przybierają brutalne formy!*

Jak Kraków uczci rocznicę Wielkiej Konstytucji?

Na posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego Obchodu Rocznicy Konstytucji 3 Maja, które odbyło się w Ratuszu dnia 28 b. m., ustalono następujący program uroczystości:

PONIEDZIAŁEK, DNIA 2 MAJA:

Godz. 19: Fanfary ze szczytu wieży ratuszowej w Rynku. Capstrzyk przed Sukiennicami od strony ul. Szewskiej, po czym nastąpi pochód orkiestr ulicami miasta. W capstrzyku biorą udział wszystkie orkiestry wojskowe i cywilne z pochodniami i lampionami, w tym również orkiestry szkół średnich i zakładów.

Godz. 20: Uroczysty wieczór w Starym Teatrze, urządzony przez Towarzystwo Szkoły Ludowej. — W godzinach wieczornych iluminacja zabytków.

WTOREK, DNIA 3 MAJA:

Godz. 6.30—7.30: Pobudka orkiestr na ulicach miasta.

Godz. 9: Uroczyste nabożeństwo w Katedrze na Wawelu, z udziałem przedstawicieli władz i obywatelstwa. Pienia religijne w wykonaniu chóru „Echo". Równocześnie odbędą się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Godz. 10: Msza św. polowa na Błoniach z udziałem przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, wojsk garnizonu krakowskiego, Legii Akademickiej, P. W. i W. F., Federacji P. Z. O. O., związków i stowarzyszeń, oraz szerokich rzesz społeczeństwa krakowskiego.

Godz. 11: Defilada wojsk garnizonu krakowskiego, Legii Akademickiej, P. W. i W. F., Federacji P. Z. O. O., Harcerstwa oraz innych organizacyj. W defiladzie wezmą również udział poczty sztandarowe młodzieży szkolnej.

Godz. 14.30—14.50: Przemówienie radiowe Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego do ogółu młodzieży szkolnej.

Godz. 15: Wielka zabawa dla dzieci w sali „Sokoła" przy ul. J. Piłsudskiego, urządzona przez VI Koło T. S. L.

Godz. 20: Uroczyste przedstawienie „Gałązki rozmarynu" Z. Nowakowskiego w Teatrze m. im. J. Słowackiego, poprzedzone okolicznościowym przemówieniem prof. Bol. Pochmarskiego. W godzinach wieczornych iluminacja zabytków.

W razie niepogody delegacje i poczty sztandarowe organizacyj, związków i stowarzyszeń wezmą udział jedynie w nabożeństwie na Wawelu o godz. 9.

W czasie Mszy św. polowej i defilady zarezerwowane zostaną w pobliżu ołtarza polowego miejsca przeznaczone dla przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych oraz organizacyj i związków. Przestrzeń przeznaczona na ten cel będzie oddzielona od pozostałej części Błoń, a zajęcie miejsc w tej przestrzeni dozwolone będzie jedynie za okazaniem kart wstępu, wydanych przez Komitet Obywatelski. Zarezerwowana przestrzeń podzielona będzie na 7 rejonów (grup), od A—G. Rejon A. zajęty będzie przez Rodzinę Urzędniczą, B. przez Rodzinę Wojskową, C. przez korpus oficerski, D. przez przedstawicieli władz, prezydium miasta i Radę m., E. przez Cechy, Bractwo Kurkowe, Prezydia Izb Przem. Handl., Rzem. i Rolniczej, Kongregację Kupiecką oraz prezydia poszczególnych związków i organizacyj z pocztami sztandarowymi. Rejon F. zajęty zostanie przez chór 1000 dzieci, wreszcie w rejonie G. zajmą miejsca inwalidzi wojenni i członkowie Federacji P. Z. O. O., nie mogący ze względu na stan zdrowia brać udziału w defiladzie. — Karty wstępu zostaną rozesłane przez Komitet Obywatelski w ciągu soboty.

Porządek w czasie Mszy św. polowej i defilady na Błoniach

Komitet Obywatelski Obchodu Konstytucji 3. Maja zwraca się z gorącym apelem do ogółu społeczeństwa krakowskiego o zachowanie należytego porządku w czasie uroczystości na Błoniach we wtorek, dnia 3 maja. Przy zajmowaniu miejsc należy ściśle stosować się do wskazówek organów porządkowych. Poza rejonem przeznaczonym dla przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych oraz organizacji i związków, publiczność niezorganizowana winna formować szpalery wzdłuż szlaku przemarszu defilady w ul. Focha i Al. 3 Maja. — **Dojście dla pieszych na miejsca zarezerwowane prowadzić będzie wyłącznie ul. Focha obok parku „Juvenia". Dojazd dorożkami i pojazdami motorowymi prowadzi wyłącznie ulicami Kościuszki, Król. Jadwigi, Przegon, do parku „Juvenia" na Błoniach.** Miejsca **należy** zająć do godz. 9.45.

Pielgrzymka kupiectwa polskiego do Częstochowy

W niedzielę dnia 15 maja br. Kupiectwo zjednoczone w Radzie Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, urządza Pielgrzymkę na Jasną Górę. W Małopolsce Zachodniej Pielgrzymkę tę organizuje Krakowska Kongregacja Kupiecka i jej oddziały:

Program Pielgrzymki.

Godz. 9, przemarsz na Jasną Górę; godz. 9.45 powitanie Pielgrzymki przez władze klasztorne; godz. 10. — uroczyste nabożeństwo z kazaniem na zewnątrz klasztoru, poświęcenie i wręczenie „Votum Kupieckiego", godz. 15 zwiedzenie klasztoru, godz. 16 Akademia Mariańska. Odjazdy pociągów o godzinie 19.

Cena biletu z Krakowa do Częstochowy i z powrotem wynosi 8.—, z Suchej — 9.— zł., z Tarnowa 10.20 zł.

Zgłoszenia udziału i opłaty za bilety przyjmują: **1) Krakowska Kongregacja Kupiecka w Krakowie, ul. Wielopole 11 dla ośrodków: Kraków, Bochnia, Brzeszcze, Chrzanów, Jaworzno, Myślenice, Skawina, Trzebinia, Wieliczka.**

2) Oddział K. K. K. w Suchej Prezes Walerian Karkoszka w Suchej dla ośrodków: Sucha, Andrychów, Jordanów, Kalwaria Zebrzydowska, Kęty, Limanowa, Mszana Dolna, Nowy Targ, Rabka, Szczawnica, Wadowice, Zakopane, Zawoja.

3) Oddział KKK w Tarnowie: Prezes Rudolf Oleksy w Tarnowie dla środków: Tarnów, Dębica, Gorlice, Grybów, Jasło, Krosno, Krynica, Leżajsk, Łańcut, Mielec, Nowy Sącz, Przeworsk, Rzeszów, Sanok.

Walki między związkami zawodowymi przedmiotem konferencji

W sobotę odbyła się w Inspektoracie Pracy okresowa konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele *Ch. Z. Z., „Pracy Polskiej" i Z. P. Z. Z.* Na konferencji insp. *Dubowik* poruszył szereg aktualnych spraw, jak sprawa strajków na robotach publicznych oraz walk między związkami zawodowymi.

Przedstawiciele związków zawodowych zwrócili uwagę na konieczność pełnego zatrudnienia bezrobotnych w ciągu tygodnia, podwyższenia wynagrodzenia i skoordynowania akcji, mającej na celu zatrudnienie bezrobotnych miasta Krakowa i województwa krakowskiego. *Co się tyczy walk między związkami Ch. Z. Z., „Praca Polska" i Z. P. Z. Z. z jednej strony a związkami socjalistycznymi z drugiej strony, to walki i zajścia prowokowane są przez socjalistów.* Ponieważ stosunki zaogniają się, zachodzi potrzeba zwołania konferencji zainteresowanych władz i przedstawicieli związków zawodowych.

Oszuści grasują po Krakowie

W związku z przeprowadzaną obecnie **kontrolą strychów** oraz badaniem poszczególnych **mieszkań** i piwnic dla celów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, pojawiły się na terenie **miasta osoby**, które w celach oszukańczych **podszywają się pod charakter organów miejskich i usiłują wyłudzić** pod pozorem nakładanych grzywien kwoty pieniężne.

Zarząd Miejski ostrzega mieszkańców przed tego rodzaju osobnikami nadmieniając, że organa urzędowe miejskie przed rozpoczęciem czynności legitymują się legitymacją służbową, względnie pisemnym upoważnieniem, przy czym nie mają prawa nakładania grzywien ani też inkasowania żadnych kwot.

Osobników podszywających się pod organa miejskie **należy** oddawać w ręce **policji.**

—o—

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.